

Komunikat

w sprawie rozmów
między delegacjami
rządów ZSRR
i Jugosławii

27 i 28 maja 1955 roku toczyły się rozmowy między delegacją rządową Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich a delegacją rządową Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Ze strony jugosłowiańskiej obecni byli członkowie delegacji: Józef Broz-Tito (szef delegacji), E. Kardel, A. Rankowicz, S. Wukmanowicz-Tempo, K. Popowicz, M. Todorowicz i W. Miczunowicz, jak również ambasador Jugosławii w ZSRR D. Widicz.

Ze strony radzieckiej obecni byli członkowie delegacji: N. S. Chruszczow (szef delegacji), N. A. Bulganin, A. I. Mikojan, D. T. Szepilow, A. A. Gromyko i P. N. Kumin, jak również ambasador ZSRR w Jugosławii W. A. Walkow.

W toku rozmów dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i stosunków między Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii a Związkiem Radzieckim.

29 maja delegacja ZSRR na zaproszenie rządu F. L. R. J. odjeżdża specjalnym pociągiem na wyspy Brioni.



Dnia 26. 5. 1955 r. wrócili do kraju marynarze ze statku „Prezydent Gottwald” serdecznie witani przez rodziny i społeczeństwo Wybrzeża.

Na zdjęciu: tłumy mieszkańców Wybrzeża witają na lotnisku przybyłych marynarzy.

CAF — fot. Celle

Komitet doradczy ONZ zakończył obrady

PARYŻ (PAP)

W Paryżu zakończyły się obrady komitetu doradczego ONZ, który zajmował się przygotowaniem międzynarodowej konferencji do spraw wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych. Komitet omówił zagadnienia dotyczące organizacji tej konferencji międzynarodowej, która odbędzie się w Genewie w okresie od 8 do 20 sierpnia br.

Ogłoszony po obradach komunikat stwierdza, że zgodnie z decyzją komitetu doradczego, po posiedzeniach plenarnych konferencji powo-

lane zostaną trzy komisje: komisja do spraw technologii stosów atomowych, komisja do spraw wykorzystania działalności stosów atomowych w hutnictwie oraz komisja do spraw stosowania izotopów w biologii, medycynie i przemyśle.

Komitet doradczy postanowił zaprosić kilku wybitnych uczonych, którzy wygłoszą odczyty podczas obrad konferencji w Genewie, w tym dwóch uczonych radzieckich W. I. Wekslera i A. L. Kurzanowa.

Komitet doradczy zaaprobował w zasadzie wniosek przedstawiciela ZSRR w sprawie zwołania jeszcze jednej sesji komitetu przed rozpoczęciem obrad konferencji w Genewie w celu zakończenia przygotowań do konferencji.

Dostawca trującego gazu dla Oświęcimia uniewinniony

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi z Frankfurtu n. Menem, że dostawca gazu trującego dla obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Oranienburgu, dr Peters został uniewinniony przez sąd przysięgłych z braku „dostatecznych dowodów”. Okazuje się przy tym, że Peters doskonale wiedział, iż dostarczany przez niego gaz wysyłany jest do Oświęcimia.

3700 m³ betonu w 90 godzin

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP)

W sobotę, 28 bm. w godzinach popołudniowych załoga Zarządu Budowlanego nr 3 Huty im. Lenina złożyła meldunek o zakończeniu betonowania największego fundamentu walcowni ciągłej blach na gorąco.

Betonowanie fundamentu przeprowadzono w czasie zaledwie 90 godzin, układając łącznie ponad 3700 m sześć. betonu. Przedterminowe zakończenie betonowania umożliwiało wcześniejsze rozpoczęcie robót przez brygady montażowe, których zadaniem będzie zmontowanie na lawie żelbetonowej ponad 4 tys. ton urządzeń i konstrukcji stalowych.

Czas Wielkopolski

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie A8 Poznań, niedziela/poniedziałek 29/30 V 1955 r. Nr 127 (3525)

W myśl uchwał III Plenum podjęta zostanie szeroka akcja w zakresie poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy

WARSZAWA (PAP)

Techniczni inspektorzy pracy, którzy — korzystając z poważnych uprawnień przyznanych im przez państwo — od kilku miesięcy prowadzą ożywioną działalność w zakładach wszystkich gałęzi naszej gospodarki, sprawdzili już stan bezpieczeństwa i higieny pracy w setkach fabryk, kopalni i hut. Na podstawie dokonanej kontroli opracowali oni liczne wnioski i nakazy dla dyrekcji zakładów, mające na celu doraźne usunięcie wielu zaniedbań, istniejących jeszcze w tej dziedzinie. Prócz tego na podstawie spostrzeżeń technicznych i inspektorów pracy zarządy główne związków zawodowych oraz główny inspektorat ochrony pracy CRZZ opracowały szereg wniosków ogólnych. Wnioski te przedłożone zostaną poszczególnym resortom w celu podjęcia przez nie — wspólnie z techniczną inspekcją pracy — długookresowej akcji zmierzającej do lepszego planowania urządzeń bhp w nowych zakładach, pełnego wykorzystywania kredytów przeznaczonych przez państwo na bhp, ściślejszego przestrzegania ustawodawstwa pracy itp.

Szybkie podjęcie energicznych kroków w tym kierunku jest — jak wykazały kontrole — niezbędne, ponieważ stworzone przez państwo ludowe ogromne możliwości systematycznej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w naszej gospodarce nie są dotychczas należycie wykorzystywane.

Szczególnie szybkiej, radykalnej poprawy wymaga gospodarka ogromnymi kredytami przeznaczonymi na bhp. Tak np. w roku ub. w hucie im. Bolesława Bieruta nie wydatkowano z sum przeznaczonych na ten cel 2.270 tys. złotych, w starych, pokapitałistycznych zakładach szlacheńskich — wymagających przeprowadzenia wielu inwestycji w zakresie bhp, z przeznaczonej na ten cel sumy 1.800 tys. złotych wydatkowano zaledwie 168 tys. zł. W hucie „Kościuszkę” nie wydatkowana została na bhp suma w wysokości blisko 2 milionów zł itp.

Dzięki działalności technicznej inspekcji pracy okazało się też, ponadto że istnieją jeszcze w większości gałęzi przemysłu takie niebezpieczne warunki, w których nie przestrzegano przepisów ustawodawstwa pracy. W elektrowniach Chorzów, Gliwice i Jaworzno II, w fabryce maszyn papierniczych w Cieplicach, w zakładach urządzeń technicznych „Zgoda” inspektorzy stwierdzili, że wbrew wyraźnym zakazom robotnicy młodociani zatrudniani są w nocy. W PZO w Warszawie i w kilku innych zakładach stwierdzono, że kobiety zatrudniane są przy

pracach, do których wolno w myśl przepisów kierować jedynie mężczyźni. W wielu fabrykach nie są przestrzegane przepisy mówiące o tym, że robotnikom młodocianym należy się urlop po półrocznym okresie pracy.

Obok poważnych i alarmujących zaniedbań w dziedzinie bhp, kontrole przeprowadzone przez technicznych inspektorów pracy wykazały również, że w wielu zakładach stan bhp uległ w okresie ostatnich miesięcy znaczącej poprawie. Dowodem tego jest fakt, że wypadkowość w naszej gospodarce zmniejsza się z roku na rok, tak samo jak liczba przypadków chorób zawodowych.

(Ocenę poznańskich zakładów pracy pod względem bhp podajemy na str. 4.)

O taką stawkę warto się bić!

Przy niezwiększonym wysiłku rolnicy wielkopolscy mogą dać krajowi o 100 milionów kilogramów cukru więcej

Wymiana doświadczeń i popularyzacja wysokich osiągnięć produkcyjnych w rolnictwie ma niesłychanie ważne znaczenie w walce o dalszą

zwykłą plonów z hektara. To też służba rolna rad narodowych organizuje często spotkania i narady przodujących rolników mające na celu przedyskutowanie środków i sposobów zmierzających do przysporzenia społeczeństwu chleba i innych produktów spożywczych. Temu zagadnieniu poświęcona była także sobotnia narada wojewódzka w sprawie upraw buraków cukrowych, zorganizowana przez KW PZPR i Prezydium WRN.

Czou En-lai wydał przyjęcie na cześć Sastroamidjojo

Jak podaje Agencja Nowych Chin, dnia 27 bm. premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wydał uroczysty bankiet na cześć premiera Republiki Indonezyjskiej — Sastroamidjojo.

Podczas bankietu, na który przybyli liczni goście, premier Czou En-lai i premier Republiki Indonezyjskiej Sastroamidjojo wygłosili przemówienia.

Zwycięstwo Soczewińskiego i Stefaniuka w Berlinie

Łudniowych: waga kogucia: Schwarz (NRF) pokonał Tusa (Turcja), Hans (Saara) wygrał z Fekete (Węgry), Aleksandrow (Bułgaria) pokonał Wasseena (Szwecja), Hellebuyck (Belgia) wygrał z Reddy (Irlandia).

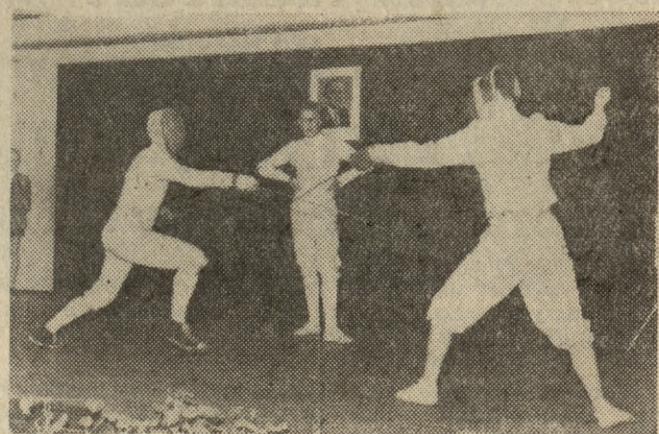
Waga piórkowa: Hamalainen (Finlandia) pokonał Paca (Saara), Duffy (Irlandia) pokonał na punkty Burowa (Bułgaria).

Trzecie zwycięstwo Polaka

Po raz trzeci w mistrzostwach bokserskich Europy zawodnik polski odnosi zwycięstwo. Tym razem był nim Stefaniuk, który w sposób

(Ciąg dalszy na str. 5)

Wśród młodzieży „Stomila”



— Jak wyglądają przygotowania do Festiwalu w świetle, w kraju i w naszym województwie? Ilu sportowców weźmie udział w festiwalowych igrzyskach? Jakże imprezy sportowe odbędą się w Poznaniu?

O tych i o wielu innych sprawach związanych ze zbliżającym się Festiwalem dowiedzieli się młodzież zakładów „Stomila” na specjalnym spotkaniu, zorganizowanym w świetlicy zakładowej przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Przeprowadzona przez dziennikarzy naszej redakcji rozmowa na tematy festiwalowe spotkała się

z żywym zainteresowaniem zebranych. Szkoda jednak, że tylko część zatrudnionych w „Stomilu” młodzieży uczestniczyła w tym spotkaniu, którego celem była między innymi dyskusja nad zagadnieniami życia świetlicowego. A przecież nie wszystko w świetlicy w „Stomilu” jest w porządku. Zespoły — jak wspomnieli w dyskusji przedstawiciele ZMP — pracują nierównomiernie, od akcji do akcji. Wiele też jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie upowszechnienia sportu zakładowego. Że sport znajduje wśród młodzieży wielu entuzjastów, świadczyła o tym żywa uwaga, z jaką uczestnicy spotkania śledzili walki pokazowe szermierzy poznańskiego AZS-u: członka kadry narodowej Jarosława Dotki, akademickiego wicemistrza Polski — Jerzego Grzebiłkiewskiego i akademickiego wicemistrza Poznania — Lecha Kopezyńskiego (patrz zdjęcie). Resztę części artystycznej wypełniły występy zespołu muzycznego i chóru harcerskiego szkoły nr 25 pod dyr. Pawlaka i Danickiego, oraz zespołu tanecznego szkoły nr 37, który widzimy na zdjęciu (2) w efektownym tańcu radzieckim „Usaczok”. (m)

Radziecka delegacja pracowników oświaty opuściła Polskę

27 bm. opuściła Polskę 5-osobowa radziecka delegacja pracowników oświaty z wiceministrem oświaty Rosyjskiej FSRR — A. N. Małyszewą na czele.

W Poznaniu rozpoczęła obrady IV Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

W sobotę rozpoczęła obrady IV Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych w Poznaniu, której głównym celem jest dokonanie wyboru nowych władz WRZZ, podsumowanie działalności Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i instancji związkowych oraz wytyczenie dla nich zadań na najbliższe dwa lata.

Poza delegatami z zakładów pracy w Konferencji uczestniczą: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jędras, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Szczerba, przewodniczący Prezydium MRN Frackowiak, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego CRZZ Joachimowicz, przedstawiciele ZMP, Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji społecznych.

Obszerne sprawozdanie z dwuletniej działalności Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych wygłosił sekretarz WRZZ — Nowak, po czym rozpoczęła się dyskusja. Obrady trwają. (L)

1 czerwca w Londynie rokowania radziecko-japońskie

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Jak już podawano do wiadomości, Związek Radziecki i Japonia postanowiły rozpocząć rokowania w sprawie normalizacji stosunków radziecko-japońskich. Rokowania te rozpoczną się 1 czerwca br. w Londynie.

Ze strony radzieckiej rokowania będzie prowadził ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. A. Malik.

Rokowania radziecko-jugosłowiańskie już tysiąc

zapowiedzią dalszego pozytywnego rozwoju wydarzeń międzynarodowych Konsternacja w Waszyngtonie

MOSKWA (PAP)

W „Prawdzie” ukazała się korespondencja z Belgradu pt. „Rozpoczęły się rokowania radziecko-jugosłowiańskie”. Opisując drugi dzień pobytu rządowej delegacji radzieckiej w stolicy Jugosławii, korespondent pisze m. in.:

Wszystkie piątkowe dzienniki jugosłowiańskie zamieściły pełny tekst oświadczenia N. S. Chruszczowa, złożonego na lotnisku po przyjeździe do Belgradu. Dzienniki opublikowały równocześnie komunikat o powitaniu delegacji ZSRR w Belgradzie oraz zamieściły liczne zdjęcia przywódców radzieckich i jugosłowiańskich. Prasa publikuje komentarze w związku z rozpoczęciem rokowań oraz głosy prasy światowej. Dziennik „Borba” pisze:

„Mieszkańcy Belgradu komentując z ożywieniem wizytę ocenili ją jednomyślnie jako ważne wydarzenie międzynarodowe. Entuzjazm mieszkańców Belgradu i ich wypowiedzi były wyrazem zadowolenia z powodu poprawy stosunków radziecko-jugosłowiańskich. Były one również wyrazem nadziei, iż rokowania będą miały ogromne znaczenie nie tylko dla dalszego postępu w stosun-

kach radziecko-jugosłowiańskich, lecz i dla pozytywnego rozwoju wydarzeń międzynarodowych... Optymizm, z jakim belgradzcy rozbudzili się po powitaniu delegacji radzieckiej, jest wyrazem ich przekonania, że rokowania radziecko-jugosłowiańskie przyniosą ogromną korzyść zarówno obu krajom, jak i sprawie pokoju na całym świecie.

Specjalny korespondent „Borby” donosi z Waszyngtonu, że w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych „wzmogło się zainteresowanie rokowaniami radziecko-jugosłowiańskimi”. Korespondent podkreśla, że pierwszą reakcją przedstawicieli rządu USA na komunikat o rokowaniach radziecko-jugosłowiańskich było „mieszane uczucie zdziwienia i pewnej obawy”, lecz że następnie Departament Stanu „szybko zmienił swe stanowisko” i zaczął wy-

rażać „sympatię” dla jugosłowiańskiej „polityki nieuczestniczenia w blokach”.

Zastanawiając się nad przyczynami tej zmiany stanowiska Departamentu Stanu, korespondent powołuje się przede wszystkim na fakt, że „na całym świecie, a zwłaszcza w Europie, konferencja jugosłowiańsko-radziecka wywołała niezmiernie prężny odzew”. Jednakże korespondent „Borby” podkreśla równocześnie, iż „rząd republikański” pragnie „uniknąć konfliktu z prawym skrzydłem partii republikańskiej”, które sprzeciwia się w ogóle rokowaniom ze Związkiem Radzieckim, z rokowaniem czterostonnym na najwyższym szczeblu włącznie i prowadzi nagonkę przeciwko normalizacji stosunków jugosłowiańsko-radzieckich.

Jest rzeczą całkowicie oczywistą — pisze „Prawda” — że w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych istnieją bardzo silne wpływy ugrupowania, które występują przeciwko złagodzeniu napięcia międzynarodowego i nie szczędzą sił w celu wzmaganie „zimnej wojny”. W tych właśnie kołach nieprzejawnie przyjęto fakt rozpoczęcia rokowań radziecko-jugosłowiańskich w Belgradzie. Jednakże manewry przeciwników złagodzenia napięcia międzynarodowego i ustanowienia przyjaznej współpracy między krajami muszą się spotkać ze zdecydowaną odprawą tych wszystkich, którym drogi jest pokój na świecie.

0 taką stawkę warto się bić!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tali z hektara. Te cztery do wody, że nasze PGR-y nie wykorzystują w pełni istniejących rezerw i możliwości produkcyjnych. Kolejny referent, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łukowie (powiat Oborniki) — Roman Kaleta, omawiając szczegółowo metody uprawy, nawożenia i pielęgnacji buraków, zakomunikował zebrałym, iż w 1954 roku spółdzielnia ta zbierała przeciętnie z hektara po 276 kwintali. Indywidualny rolnik, długoletni plantator buraków, H. Adamski z Bożacina w pow. krotoszyńskim, zbierał przeciętnie w ostatnich latach po 358 kwintali z hektara, a w 1954 roku zebrał z jednohektarowej plantacji 438 kwintali.

Podczas kilkugodzinnej dyskusji wysunięto wiele cennych projektów, wskazano sposoby i środki, za pomocą których, bez specjalnych nakładów finansowych, bez powiększania arealu, przy niezwiększonym wysiłku można znacznie podnieść zbiory buraków cukrowych. Wszystko zależy od właściwego nawożenia i pielęgnacji roślin pod czas wzrostu. Na przykład tak niedoceniana, marnotrawiona, płynąca z wielu zagrod do strumieni i jezior gnojówka. Wykorzystanie jej w odpowiednich dawkach pod buraki może zwiększyć plony o 50 kwintali z hektara — a to oznacza 900 kg cukru więcej. Rolnicy jak i służba rolna muszą sobie przypomnieć o tym cennym a zapomnianym nawozie organicznym.

Jeszcze więcej powie nam inne porównanie. Wskazane wyżej trzy typy gospodarstw zbierają łącznie przeciętnie po 338 kwintali. Przeciętne zbiory w całym województwie poznańskim wynoszą za ubiegły rok 212 kwintali. Gdyby więc wszystkie gospodarstwa podniosły zbiory buraków choćby tylko do tej prze-

ciętnej (338 q z ha), to każdy hektar wydałby nam po 126 kwintali więcej niż w 1954 roku, czyli o 2268 kg więcej cukru. Jeżeli to przełożymy przez 54 tysiące hektarów, przeznaczonych pod buraki, to rolnicy wielkopolscy przy niewiele większym wysiłku mogą dać krajowi rocznie ponad 100 milionów kilogramów cukru więcej niż dają obecnie.

O taką stawkę warto się bić. Warto, aby nasz przemysł wyprodukował odpowiednie maszyny, ułatwiające rolnikom wprowadzanie do ziemi nawozów w stanie płynnym. Warto urządzić narady, zjazd, wymianę doświadczeń, popularizację nowych metod agrotechnicznych. Dodatkowy wysiłek byłby niewielki, a korzyści ogromne: znacznie więcej cukru na potrzeby rynku wewnętrznego i na eksport. (kj)

Odpowiedź radziecka, wyrażająca zgodę rządu ZSRR na odbycie w najbliższym czasie spotkania szefów rządów czterech mocarstw z udziałem ministrów spraw zagranicznych, znalazła się na czołowych miejscach prasy światowej. Narody całego świata widzą w odpowiedzi radzieckiej nowy przejaw dobrej woli na drodze wytrwałych wysiłków do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, nowy krok, zwiększający szansę pokojowego uregulowania spornych spraw drogą rokowań.

Oficjalni przedstawiciele trzech rządów zachodnich złożyli oświadczenie, wyrażające zadowolenie z powodu zasadniczej zgody ZSRR na spotkanie szefów państw czterech mocarstw, zawarte w nocie radzieckiej. Ani słowem natomiast nie wspomnieli o zastrzeżeniach radzieckich w sprawie niewłaściwych wystąpień min. Dullesa, sugerujących zamiar rządu USA wystąpienia na projektowanym spotkaniu „z pozycji siły”, co oczywiście uczyniłoby konferencję bezowocną.

Nie dziwimy się zażenowaniu, jakie zapanowało w oficjalnych kołach zachodu. Niezręczne próby pana Dullesa „podstawienia nogi” konferencji czterech mocarstw, są jeszcze jednym wstydliwym listkiem w bardzo nielaurowym wieniec dyplomacji amerykańskiej. Natomiast w prasie zachodniej nie brak wypowiedzi, które bez ceremonii krytykują postawę departamentu stanu USA wobec konferencji czterech i propozycji radzieckich dotyczących rozbrojenia oraz uregulowania spornych spraw międzynarodowych.

Tak np. bardzo reakcyjny publicysta amerykański, Alsop, wyśmiewa w „New York Herald Tribune” twierdzenia niektórych „ekspertów” amerykańskich, głoszących, że ostatnie posunięcia radzieckie mają jakoby świadczyć o „sukcesach amerykańskiej „polityki siły”. Alsop stwierdza, że chociażby niedawne wypowiedzi oficjalnych rzeczników armii i rządu USA o przewadze lotniczej ZSRR, bynajmniej nie przemawiają za istnieniem tak hałaśliwie reklamowanej „pozycji siły”.

Cejlon odrzucił „pomocną dłoń” Ameryki

Jak podaje Agencja United Press, komisja, w skład której wchodził przedstawiciel głównych ministerstw Cejlonu, odrzuciła propozycję USA zawarcia układu o przyjaźni między Cejlonem a Stanami Zjednoczonymi.

Odrzucając propozycję USA, komisja oświadczyła, że nie może przyznać obcym obywatelom tych wszystkich uprawnień, które przysługują obywatelom Cejlonu. Pro-



Tysięczna waga uchylna

Już tysiąc wag uchylnych wyprodukowała w okresie od lipca ubiegłego roku do dnia wczorajszego Spółdzielnia Pracy Artystów Techniczno-Metalowych przy ul. Armii Czerwonej nr 49 w Poznaniu, która zaopatruje ponadto cały kraj w różnego rodzaju precyzyjne wagi laboratoryjne i techniczne.

Dokładne, estetycznie wykonane wagi uchylna, spotykane w lepiej wyposażonych sklepach, zdobyły uznanie u odbiorców zarówno w kraju jak i zagranicą. Ostatnio Spółdzielnia wysłała partię wag uchylnych do Finlandii, Albanii, Turcji i Korei. Do końca roku Spółdzielnia wyprodukuje dalsze 1000 wag.

Z inicjatywą rozpoczęcia w Spółdzielni produkcji wag uchylnych wystąpił w roku ubiegłym Henryk i Józef Kaiser, wybitni fachowcy w tej dziedzinie. Przy produkcji wag wyróżniają się: majster Mieczysław Krajewski, brzdękista Karol Marcinkowski, pracujący od 50 lat w zawodzie ślusarskim, Bogumił Poprawski z kontroli międzyoperacyjnej oraz pracownik Bogdan Owczarek.

Należy zaznaczyć, że poza spółdzielnią poznańską wagi uchylnie produkują jedynie Zjednoczone Fabryki Wag w Lublinie. (L)

Posiedzenie Rady Sojuszniczej do spraw Austrii

WIEDEN (PAP)

Dnia 27 maja odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej pod przewodnictwem p. o. wysokiego komisarza USA — Penfielda.

Rada Sojusznicza jednomyślnie postanowiła zwołać rząd austriacki i podlegające mu instytucje od obowiązku składania Radzie sprawozdań i innych okresowych informacji.

Rada Sojusznicza postanowiła również skasować obowiązujący tryb przedstawiania Radzie Sojuszniczej akredytowanych przy rządzie austriackim szefów ambasad i poselstw.

Zgodnie z artykułem 11a porozumienia kontrolnego, Rada Sojusznicza postanowiła zachować następujące dyktoriały: polityczny, prawny, spraw wewnętrznych, wojskowy i lotniczy. Wszystkie pozostałe dyktoriały, podkomisyje i grupy robocze postanowiono skasować, zaś sprawy należące do ich kompetencji przekazać wymienionym wyżej dyktoriatom. O

Przedstawiciele europejskiej komisji gospodarczej ONZ przyjeżdżają do Polski

WARSZAWA (PAP)

W dniu 29 maja br. przybywa do Warszawy wycieczka przedstawicieli państw uczestniczących w pracach komitetu mieszkaniowego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ oraz przedstawicieli sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Goście przybywają na zaproszenie Ministra Budownictwa Miast i Ostedli oraz Ministra Gospodarki Komunalnej w celu zapoznania się z budownictwem mieszkaniowym w Polsce Ludowej.

Wycieczka zwiedzi Warszawę, Kraków, Nową Hutę oraz osiedla mieszkaniowe Śląska i Wyrbeża.

Ponadto goście zapoznają się z naszym budownictwem zabytkowym w Warszawie i Gdańsku.

decyzjach tych, zmierzających do dalszego zięgoczenia środków kontroli, poinformowany zostanie kanclerz Austrii — J. Raab.

Na posiedzeniu rozpatrzone i zatwierdzone szereg uchwał powziętych przez komitet wykonawczy, w myśl których zezwala się rządowi Austrii opublikować szereg aktów ustawodawczych, regulujących sprawy administracji terenowej.

Polska weźmie udział w jubileuszowej sesji ONZ

WARSZAWA (PAP)

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyznaczył na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która odbędzie się w San Francisco z okazji dziesiątej rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych, delegację w następującym składzie:

Stanisław Skrzyszewski — minister spraw zagranicznych, Juliusz Katz-Suchy, minister pełnomocny, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Henryk Birecki — minister pełnomocny, stały delegat PRL przy Narodach Zjednoczonych.

12,5 tys. zł za rocznego buhaja

Na zorganizowanym przez Centralny Zarząd Hodowli Zarodowej PGR pokazuje w PGR Osowa Sien (woj. zielonogórskiej) za najlepsze uznano trzy buhajki, wyhodowane przez Zakład Hodowli Zarodowej Garzyn w pow. Leszno, a najdroższy z nich sprzedany został za sumę 12.500 złotych.

Warto dodać, że przeciętna cena buhajka zarodowego w tym wieku wynosi ok. 7 tys. zł.

Taganicy

Jak donosi „New York Daily News”, ambasador USA we Włoszech, pani Clare B. Luce, udaje się w najbliższych dniach do Waszyngtonu, gdzie objąć stanowisko ministra zdrowia, oświaty i opieki społecznej.

Członek Izby Posłów Giolitti wygłosił w instytucie ekonomicznym w Rzymie odczyt na temat: „Charakterystyka rozwoju gospodarczego Polski dzisiejszej”. Mówca zreferował przebieg wojennych reform gospodarczych i społecznych w Polsce oraz założenia i wyniki planu sześcioletniego.

W środę otwarta została w Turynie międzynarodowa wystawa sportowa, w której uczestniczą m. in. Związek Radziecki i Polska.

Prezydent Francji Coty zmarł 26 bm. doroczne Targi Paryskie. Prezydent zwiedził również stoisko polskie, gdzie powitał go chargé d'affaires ambasady PRL w Paryżu Wiechecki oraz kierownik stoiska polskiego.

W wyborach delegatów związkowych na terenie wszystkich kopalń żelaza we Francji Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) uzyskała 85,4 proc. głosów. Chrześcijańskie związki zawodowe i Force Ouvrière uzyskały jedynie 1.939 głosów.

Rada miejska w Tenay jednomyślnie podpisała Apel Wiedeński. Na wniosek rady, złożonej z 9 komunistów, 3 socjalistów, 1 radykała i 3 „niezależnych” rozpoczęto w Tenay zbieranie podpisów pod apelem.

Jak donosi Agencja AFP, znany obraz „Córki Lota”, należący do kolekcji dzieł sztuki wywiezionej przez Goeringa w okresie okupacji z Holandii, został zidentyfikowany jako dzieło Rembrandta. Obraz ten, odnaleziony w Niemczech po zakończeniu wojny, przesłany został do muzeum w Maastricht w Holandii, gdzie znajduje się do chwili obecnej. Przy pomocy promieni ultrafioletowych odkryto na nim podpis Rembrandta.

B. mistrz świata w wyścigach samochodowych Włoch, Alberto Ascari, zginął w katastrofie samochodowej w czasie próbnego jazdy przed wystęgiem. Z nie wiadomych przyczyn samochód jego wyrzucił się kołami do góry.

Szlachetną stal farby i lakiery otrzymamy ze Szwecji

W dniu 28 bm. podpisano w Warszawie protokół regulujący wymianę towarową między Polską Rzeczpospolitą Ludową a królestwem Szwecji na okres od 1 maja 1955 r. do 30 kwietnia 1956 roku.

Przedmiotem importu ze Szwecji do Polski będą m. in. następujące towary: ruda żelazna, maszyny i różne dobra inwestycyjne, stal szlachetna, farby i lakiery oraz artykuły chemiczne.

Polska eksportować będzie do Szwecji m. in.: węgiel, wyroby hutnicze, chemikalia oraz tekstylia.

Zwycięstwo nad Pirożyńskimi!

ROZUMOWANIE owego sui generis „zakonnika“ jest dość nieskomplikowane. Prawdopodobnie spekuluje on tak: jeśli w Warszawie wydaje się te książki — są one pożyteczne dla „ich“ Polaków, a ponieważ są pożyteczne dla „nich“ — są szkodliwe dla „Wolnej Europy“. Potępia więc autora „Quo Vadis“, „Lalki“, „Moralności pani Dulskiej“, „Popiołów“... Zaraz, zaraz coś zaczyna się nam przypominać. Właśnie przy nazwisku Żeromskiego sięgamy za sławny felieton Boya „Zeleńskiego pod tytułem „Ku czemu Polska idzie“. W pewnym sensie „bohaterem“ utworu jest pewien redemptorysta nazwiskiem Marian Pirożyński, zajmujący się w latach międzywojennych zwiemy: „recenzjami“ książek. Polecał „co czytać“, a właściwie — „czego nie czytać“. On to właśnie napisał o wielkim pisarzu polskim, którego pamięć jest odczyna szacunkiem całego narodu:

„Żeromski Stefan: Utalentowany pisarz, mistrz słowa polskiego, entuzjasta pragnący odegrać rolę nauczyciela narodu — rolę, do której nie dorósł... DZIEJE GRZECHU... ohyda. WIERNA RZEKA, powieść z roku 1863, w której rany powstaniec białymu dzieciny — to jest wszystka treść... PRZEDWIOSNIE, ohydny paszkwil na Polskę i inteligencję wiejską (czyt.: obszaractwo — przyp. wł. red.), stronnictwo i niezgodne z rzeczywistością apoteozowanie warstwy robotniczej... i tak dalej.“

O innym, współcześnie żyjącym pisarzu i niedawno zmarłym pisarce O. Marian Pirożyński za miesiąc notatki:

Kilka dni temu pewien pobożny „zakonnik“ wygłosił przed mikrofonem „Wolnej Europy“ płatne w dolarach kazanie na temat... „szkodliwości książki. Naprawdę! Próbował dowiedzieć nawnym, że czytanie wydawnictw, które rozpowszechnia „okrutny reżim komunistyczny“ jest wrogiem na pokuszenie niewinnych. Kaznodzieja „wolno-europejski“ nie ograniczał się do potępienia „reżimowych pisarzy“. Potępiał wszystkich autorów, których utwory wydaje się w „nieszczęśliwym kraju“, a więc, wymienimy tylko pisarzy polskich — Żeromskiego, Sienkiewicza, Żapolską, Prusa, Orzeszkową, Kraszewskiego i wielu innych.

Paradowski Jan. Opowiadania rzekomo mitologiczne, a naprawdę pornograficzne; autor namawia czytelników, by „bezwstydowi postawili kapliczkę“...

Małkowska (!!!) Zofia. ROMANS TERESY HENRIET, bezwartościowa powieść, przetykana niestosownymi obrazkami...

Wydaje się, że autor lapidarnych „recenzji“ książeczki „Co czytać?“ — i etatowy moralizator „Wolnej Europy“ są bardzo bliskimi krewnymi. Dzieli ich drobna tylko różnica: Pirożyński a la München jest bardziej „nieugięty“ od swego krakowskiego poprzednika. Ten ostatni bowiem, gdy już mu pomysłów do opiewania arcydzieł literatury brakło, pisał o niektórych poetykach, że powieść jest „taka sobie“ lub „moralnie obojętna“. Łaskawie zezwalał na jej czytanie. Przedziwnym zbiegiem okoliczności były to przeważnie dzieła bezwartościowe, nieznanne, najczęściej pochodzące od autorów obcych... nie tłumaczonych na język polski. I słuchaj tu ciemnogrodzkiego prokuratora literatury, skoro ci się czytać chciało...

A LUDZIE potrzebują książki. Życie bowiem układa się w bardzo skomplikowane sytuacje. Po

wieść wzbogaca nasze doświadczenie, uczy rozwiązywania konfliktów, poznawania źródeł zła i mechanizmów życia. Dzięki dużemu czytaniu lepiej poznajemy charakter ludzi, pomagamy sobie tym w życiu. To pewne. Czytelnicy książki, jego ilościowe rozmiary, to rzecz zupełnie nie obojętna dla nas, wznoszących gmach państwa, którego ostatecznym celem działania jest zbudowanie ustroju, w którym poza powszechną sytością zanika sprężeczność klasowa.

Bardzo to piękne zamierzenie. Dla niego pracowali, dla niego walczyli — najlepsi synowie wielu narodów. Wszyscy byli świadkami tego, że droga wiedząca do ustroju komunistycznego braterstwa nie wiedzie przez wygodę, ale przez trud. Przed czołową ludzkością, przed jej „brygadami szturmowymi“ jak to określił Józef Stalin, piętą się wiele przeszkód. Awangarda musi odrzucać co złe, zwalczać wrogi, poznawać słabości obozu przeciwnika.

Aby ludzie przodujący nowej epoki mogli z powodzeniem wykonać swe historyczne zadania, muszą objąć swym doświadczeniem życiowym wiele zagadnień; muszą dysponować szeroką wiedzą o stosunkach międzyludzkich, o prawach rządzących rozwojem społeczeństw. Człowiek o wąskich, ciasnych horyzontach nie jest w stanie uchwycić w swej wyobraźni perspektywy nadchodzącej epoki; drepce wokół szarych dnia. Zadaniem dla świadomych tego zjawiska jest ukazanie mu prawdy o życiu, społeczeństwie, historii — tak, by samodzielnie mógł z niej wyprowadzić wnioski. Na codzień.

Tu właśnie trzeba szukać źródła ogromnych zmian, jakie dokonały się w dziesięciolecie Polski Ludowej. Skąpe dawniej a w dodatku nie rozkupywane na kłady książki, sięgające maksymalnie, przy najbardziej poczytnych autorach — trzech tysiącach, dochodzą dziś do stu i więcej. Gniewa kaznodzieja „Wolnej Europy“ właśnie to, że ludzie czytają, że chcą i mogą się kształcić, że kultura dociera dziś pod każdą strzechę. Gniewało ich zawsze. Reprezentowali pogląd, że najbezpieczniejszymi dla nich są ludzie, którzy jak najmniej wiedzą o życiu i świecie. Takimi bowiem łatwo powodować, nie potrafia się przeciwstawić złu.

My reprezentujemy optymistyczną wiarę w rozsadek człowieka, w to, że im on będzie mądrzejszy, tym bardziej świadomy będzie służył sprawie budowy nowego społeczeństwa. Dla

tego właśnie oświata — ogólna i zawodowa stała się tak powszechna w Polsce Ludowej. Dlatego rozrywka kulturalna — teatr, kino, opera, koncerty, radio, gazety — stały się łatwo dostępnym, powszechnym dobrem w myśli humanistycznego założenia, że lud ma prawo do dóbr kultury swego narodu.

Ma prawo nie tylko do konsumpcji. Także do twórczości. Za pomniani, samotni bez poparcia materialnego tworzyli kiedyś ludowi artyści swoje pieśni, rzeźby, malarstwo. Czasem od wielkiego dzwonu rząd burżuazyjny interesował się niektórymi zespołami. W myśli założenia Pirożyńskiego nikt nie troszczył się o stały rozwój ogólnej aktywności kulturalnej wsi. A przecież rozwój zespołów świetlicowych, teatrów ochotniczych, sztuki ludowej — również służy poszerzaniu horyzontów myślowych jednostki i społecznej zbiorowości. Uprawianie sztuk pięknych prowadzi do pogłębienia mądrości człowieka. Zwiększa jego głód kultury. Podnosi jego poziom. Uczy zbiorowego działania. Dlatego w parze ze zwiększeniem konsumpcji idzie niezmiennie szybki postęp aktywności kulturalnej mas.

I OTO, a w ogólnym zarysie mamy obraz prawdy o rewolucji kulturalnej, jaka się w Polsce dokonuje, jakie sobie przez mikrofon „wolno - europejski“ dolarowy pogrobowiec O. Pirożyńskiego namawiać młodzież i dorosłych, by „ze wstrętem i obrzydliwością“ odrzucali książki. Nie odrzuca. Pokochał ją bowiem. Przyczynił się do jej rozwoju. Nauczyciel się patrzył przez nią, jak przez pryzmatyczną lunetkę na życie społeczne. Dostrzegając w ten sposób o wiele więcej. Czasem wydawało się im, że kiedyś byli ślepcami. A czy się ktoś zgodzi zrezygnować z bystrego wzroku?

Dlatego możemy ze spokojem powiedzieć sobie, że rewolucja kulturalna, to coś absolutnie nie odwracalnego. Jej dalszy rozwój może iść już tylko w jednym kierunku: pogłębienia istniejącego stanu rzeczy. Ujawnienie z Monachium jest tylko próbą „zawracania kijem Wisły“.

J. L.

Skrzypce z 1600 r.

Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu wzbogaciło się o nowy, cenny eksponat. Są to stare skrzypce, wykonane przez słynnego polskiego lutnika Marcina Grobicia z Krakowa. Skrzypce zakupione przez Centralny Zarząd Muzeów pochodzą z 1600 roku, odznaczają się misterną budową i bardzo subtelnym tonem.

Wystawiony w jednej z gablot Muzeum, liczący już 355 lat, instrument cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Poznania.



Lekcja muzyki kameralnej klasy prof. Zdzisława Jahnkego (Fot. St. Poradowski)

35-lecie PWSM

Poznań dał krajowi wielu utalentowanych muzyków

Jedną z najbardziej zasłużonych placówek kulturalnych Poznania, Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna obchodzi w najbliższy poniedziałek 35-lecie swego istnienia. Dla mieszkańców naszego miasta popularne „konserwatorium“ będzie zawsze symbolem rozwijającej się stale kultury muzycznej Wielkopolski. Szczególnie wielką rolę odegrała PWSM w okresie powojennym, dzięki opiece, jaką władza ludowa otacza sprawę kultury i jej twórców.

Do osiągnięć uczelni w ostatnim 10-leciu przyczynił się bez wątpienia poważny wysiłek zespołu profesorskiego. W jego skład weszli zarówno wybitni artyści estradowi jak i doświadczeni pedagogowie. Wykładowcami byli m. in. nie żyjący już dziś muzycy o znanych nazwiskach jak: Raoul Koczalski, Dezyderiusz Danczowski, Hugo Zathę. Przez pewien czas współpracowali ze szkołą Walerian Bierdiajew, Stanisław Szpinalski, Władysław Kedra, Kazimierz Wilkomirski i Marian Sobieski.

Pierwszym rektorem uczelni był prof. Zdzisław Jahnke, po którym objął rektorat dr Zygmunt Sitowski. Obecnie stanowisko to zajmuje prof. Wacław Lewandowski. Corocznie odbywane przeglądy prac, konkursy i audycje dają pogląd na muzyczną wychowawczą działalność uczelni. Wystarczy wspomnieć, że w okresie 10-lecia wykonano siłami studentów m. in. takie dzieła jak: „Don Pasquale“ Donizettiego i „Uprawianie z Seraju“ Mozarta (na scenie Opery Państwowej). W formie estrado-

wej wystawiono fragmenty z „Amfiparnasso“ — Orazia Vecchiiego, dalej Kantatę „Nenia“ Brahmsa, Suitę C Bacha — na orkiestrę oraz V Koncert Brandenburski, wstęp do „Śpiewaków Norymberskich“ — Wagnera, 4 koncerty skrzypcowe — Mozarta z towarzyszeniem orkiestry szkolnej, Bartoka koncert na altówkę, czy wreszcie cykl pt. „100 lat Pieśni Polskiej“ (8 wieców ilustrowanych dziełami polskimi od czasów Chopina i Moniuszki aż po dzień dzisiejszy).

Audycje PWSM w znacznej mierze wyrównują brak stałych koncertów kameralnych na terenie miasta, jakie daje się odczuć zwłaszcza od chwili, gdy Polski Kwartet zakończył swoją działalność.

Na wielu konkursach ogólnopolskich i zagranicznych uczelnia poznańska uzyskuje wyniki, świadczące o poważnym poziomie produkcji artystycznej.

Ogółem szkoła wydała 138 absolwentów. Większość z nich zajmuje samodzielnie stanowiska w różnych instytucjach muzycznych. Absolwentem poznańskiej PWSM jest Stefan Stulgrosz, Henryk Czyż, pierwszy skrzypek Filharmonii — Bock i wielu innych utalentowanych muzyków.

Uroczystość jubileuszowa obejmuje: dziś, w niedzielę, 29 bm. — przedstawienie „Straszny Dwór“ w Operze Poznańskiej z udziałem studentów i absolwentów PWSM oraz w poniedziałek, 30 bm. — akademie z częścią artystyczną i koncert symfoniczny w auli UP z udziałem orkiestry Wyższej i Średniej Szkoły Muzycznej. (m)



EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W LICEUM TECHNIK PLASTYCZNYCH W ZAKOPANEM

Ciekawy temat rzeźby otrzymali tegoroczni maturzyści Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem. Ich pracą maturalną było mianowicie: wykonanie głów znanych postaci góralskich, związanych z historią Podhala.

CAF — fot. Werner

Czy można u pana zamówić meble w stylu Ludwika XV? — Niestety, nie proszę pani. Tylko w stylu Ludwika XVI.

Młodziutka kobietka uśmiechnęła się, co miało oznaczać zgodę. Przeskok w upodobaniach meblowych jednego króla nie sprawiał jej widać najmniejszych przykrości. Zamówienie dokonane zostało natychmiast, na wiarę, na uśmiech. Bez formularza, bez zadatku, bez podpisu.

Cały dialog wywierał wrażenie nader konieczne ze względu na kontrast z tem. Tem bowiem był niedźny warsztat stolarski w ciemnej suterenie. Na pochylonych kostropatych ścianach wilgoć wymagała bynajmniej niewykłintne esy-floresy. Słodką stęchłą, przesycającą powietrze, prawie chwytała za gardło.

Skąd tu mowa o wielkich zamówieniach, o wykłintnych meblach, „ludwikach“?

W chwilę później klientka oraz meczynia średniego wzrostu, nieprzypadkowy świadek uprzedniego dialogu, wyszli na ulicę. Za ledwie parę minut chodzili ramię przy ramieniu po zaułkach przedmieścia, niesymetrycznie upstrzonych szczerbami od starości ruderami. W trybie przyspieszonym przekazywali sobie adresy, miejsca spotkań, terminy. W pewnym momencie dziewczyna o coś spytała. Meczynia, odparł łagodnie:

— Nie, O tym już nie musisz wiedzieć.

Skłębła głową pojednawczo, choć trochę smutnie. Pozegnal się.

Lata płynęły, a młoda dziewczyna dorastała. Stęra świadomości, hartowana w wędrówkach do podmiejskich ruder po wymyślane meble, w przeźmieraniu po kilka razy dziennie tras tramwajowych nabrzmiewała wciąż dojrzałym rozumieniem polityki Partii i wciąż mocniejszym do Partii przywiązaniem. Zawsze jednak istniała dziedzina spraw, o których „nie musiała się już wiedzieć“. I owa znajoma mi dziewczyna, chłonna, myśląca, dolekała przyjmowała istnienie tej dziedziny dolekała, z całkowitą aprobatą sumienia. Bo w nielegalnej organizacji politycznej konspiracja to nie tylko zagadnienie bezpieczeństwa. To także zagadnienie moralne. Konspiracja wchodzi w krew i każdy bojownik rozumie, że w imię sprawy, w imię Partii „należy pewnych rzeczy nie wiedzieć“.

Dziewczynę poznana przed laty wprowadziła do dzisiejszego artykułu rozmyślenie — zarówno dia analogii jak i dia przeciwstawienia. — Dla analogii — gdyż sądzi, że dziś jak i wtedy wbrew całej różnicy między partią rządzącą a partią nielegalną, normy życia partyjnego, jeśli mają skutecznie działać na użytek Partii, na użytek społeczeństwa, muszą być nie tylko stosowane, ale i w jakiś sposób przeżywane, potwierdzone w głębi sumienia, wypełnione treścią moralną. Dla przeciwstawienia zaś wprowadziła ową dziewczynę dlatego, że jeśli wtedy, w konspiracji, sytuacja wymagała od członków Partii dobrowolnego ograniczenia znajomości pewnych konkretnych i szczegó-

Kamila Chylińska

BLIŻEJ LUDZI

łów — to dziś wymaga ona rozszerzenia zakresu wiedzy, wymaga wnikliwego poznawania i rozumienia konkretnych oraz szczegółów, wymaga myślenia i działania obejmującego tereny wciąż rozleglejsze.

Bez rosnącego zasobu ludzkiej wiedzy o sprawach ważnych, wspólnych, społecznych, nie do pomyślenia jest prawdziwa demokratyzacja życia społecznego i politycznego. Bez wydoskonalenia ludzkiej myśli, ludzkiej troski i pamięci o zacięciu wąskich, wyłącznie osobistych interesów — nie można sobie wyobrazić socjalizmu. — I jeśli angażujemy dziś tak wiele wysiłków dla realizowania leninowskich norm życia partyjnego w codziennej naszej działalności — to nie chodzi przecież wyłącznie — jak sądzi niektórzy — o zespół jakichś wewnętrznych przepisów, mających zagwarantować wyższy stopień sprawności organizacyjnej. Przegralibyśmy tę walkę z kretelem, gdybyśmy pojmowali ją w sposób tak zacięziony, „administracyjny“ poniekąd. Ani Lenin, ani żaden komunistą godny tego miana nie uważał nigdy sprawno ści organizacyjnej za cel sam w sobie, za sztukę dla sztuki.

Zbliżać jednostkę do kolektywu i kolektyw do jednostki, wyprowadzać człowieka z zacięzioności wąskich zagadnień o swoje tylko sprawy na szeroki trakt, na którym swoją sprawą staje się sprawa wszystkich, a tym samym rozszerzać platformę działania całej partii, umacniać jej kierownicze zdolności — taki jest sąd ciekawy i istotny leninowskiej zasady centralizmu demokratycznego.

Czy znaczenie leninowskich norm życia partyjnego ogranicza się do samej tylko partii? Oczywiście, tak nie jest — i przekonanie o tym, że właśnie tak nie jest, staje się coraz powszechniejsze. I nie chodzi tylko w tym wypadku o promieniowanie partii na zewnątrz. Chodzi o to, że w leninowskich zasadach — jeśli pojąć je najszerszej — wyraża się zupełnie nowy stosunek wzajemny między jednostką a kolektywem. A problem ten w różnym nasileniu i w różnych odmianach występuje i w radach narodowych i w związkach zawodowych, w fabryce, w biurze, na uniwersytecie.

Owych kilka zasad: obieralność wszystkich organów partii; okresowe składanie sprawozdań przed organizacjami partyjnymi przez organy kierownicze; ścisła dyscyplina i podporządkowanie się mniejszości — większości; bezwzględna moc obowiązująca uchwał organów wyższych dla organów niższych i wszystkich członków partii; krytyka i samokrytyka; swoboda dyskusji i jedność działa-

nia — wszystkie te zasady to przecież jednocześnie zasady demokracji socjalistycznej. To przecież zasympowanie owej przepaści, która przez wieki niemal oddzielała troskę o dziurę we własnym dachu — od troski o całe dachy dla wszystkich.

Oczywiście, zasypanie tej przepaści nie dokonuje się z dnia na dzień. Normy leninowskie nie są zbiorem recept, których stosowanie daje błyskawicznie i automatycznie wyniki. Istotna, głęboka realizacja norm leninowskich dokonuje się w trudnym procesie, zakłada konieczność walki. Walki z czym? Ze starą koncepcją kierownictwa, polegającą na przeciwstawności „górze“ i „dół“, z wąskością w dziedzinie, z poprzestawaniem na nikłym stopniu wiedzy o sprawach ogółu, na nie zaangażowanym do tych spraw stosunku. Przecież Lenin staczał boje długie i zacięte zanim centralizm demokratyczny zapanował w praktyce partyjnej. Dziś trzeba nam walczyć o to, by zasady leninowskie były powszechnie wprowadzane w życie, a szczególnie uwagę zwracać powinniśmy na to, by wypełniały się one za każdym razem przeżyta osobliwie treścią, prawdziwą aprobatą sumienia.

Wynika z tego, że ostrze naszej walki kierować musimy nie tylko przeciw dziedzictwu zawleczone mu ze złej przeszłości, lecz także przeciw schorzeniom, których niebezpieczeństwo dziś właśnie szczególnie ostro rzuca się w oczy.

Nie uwiertaj nikomu, kto powie, że podobnych przejawów w naszej rzeczywistości nie spotkał. Jest ich jeszcze wiele, zbyt wiele. Biurokrata zamiast działacza, producent okólników zamiast bojownika, obojętny wykonawca zamiast rozumiejącego, czującego współwzrost, tchórz zamiast komunisty, wyschnięty, sprężyniały wewnętrznie rozkazodawca zamiast doświadczonego towarzysza i doradcy — oto plejada postaci jakich nie mało wiliżnęło się do naszego życia i dość wygodnie się w nim „zaśledziło“. Schorzenia przez postaci te reprezentowane tym są boleśniejsze, że przeszkadzają naszej rzeczywistości, tym niebezpieczniejsze, że wróg klasowy czyni z nich pretekst do obstrzału naszych osiągnięć i naszej idei. Realizacja norm życia partyjnego, wypełnionych leninowską treścią, pomoże nam wygrać z rzeczywistością naszej owej niebezpiecznej postaci, pomoże zwyciężyć najbardziej ludzką ideę wszystkich czasów na przeżywanych codziennie odcinkach naszej trudnej drogi.

Nie byłoby leninizmu, gdyby Lenin tak głęboko nie kochał ludzi. Niech mi będzie wolno zacytować ogromnie charakterystyczny fragment wspomnień o spotkaniach z Leninem w przededniu i podczas

pierwszej rewolucji rosyjskiej, fragment wspomnień pisma M. Essen, opublikowanych w radzieckim czasopiśmie „Woprosy Istории“ (nr 1. 1. 1955 r.): „Kiedyś poskarżyłam się, że żony robotników nie zawsze nas dobrze przyjmują, a czasem nawet dają otwarcie do zrozumienia, że nie podobają im się nasze odwiedziny. Wówczas Lenin zaczął uparcie wypytwać, jak się zachowujemy przychodząc do rodziny robotniczej. Trzeba się było przyznać, że zbyt mało uwagi zwracamy na warunki bytowe, na życie domowe robotników, że czasem okazujemy niecierpliwość, gdy dziećmi hałasują i przeszkadzają nam w rozmowie. Och, ale się nam dostało od Lenina. „Ja bym na miejscu tych żon wykurzył was po prostu z mieszkania — powiedział. — Czyście pomyśleli, jak ciężkie jest życie tych kobiet, obciążonych pracą w fabryce, w domu, kłopotami z dziećmi i niepokojem o los męża, jeśli dostanie się do więzienia? Wszak trzeba to wszystko dobrze zrozumieć i znaleźć właściwe słowa i sposób postępowania, by zdobyć sobie zyczliwość tych żon robotników, obciążonych pracą i troską o rodzinę, żyjących w skrajnej nędzy, w wiecznym strachu o męża. Czy przyszło wam kiedyś do głowy zaproponować swoją pomoc żonom robotników, gdyście widzieli, jak się młotają między karmieniem dzieci, praniem bielizny i innymi zajęciami domowymi same nie mające czasu ani zjeść, ani uśpić na chwilę, by odpocząć trochę?“

Od czasu, z którego pochodzi przytoczone wspomnienie, sytuacja zmieniła się niepomniernie, rewolucja społeczna objęła i nasz kraj, przeobraziła gruntownie losy ludzkie i perspektyw — ale przecież to jeszcze nie znaczy, że z miejsca przepędziłyśmy trudy i troski codzienne za siódmą górę i siódmą rzekę. Od czasu, w którym znajoma mi dziewczyna musiała dobrowolnie ograniczać sferę obchodzących ją rzeczy, rozszerzyło się gwałtownie, rewolucyjnie niemal pole naszej działalności, ale to jeszcze nie znaczy, że owe zmurszałe, czarne rudery, jak ta, w której zamieszkiwała ona przed laty wymyślane, ludwikowskie meble, zniknęły już z powierzchni naszej ziemi. Żeby zniknęły przedziś, żeby coraz mniej było czarnych ruderek i ciężkich ludzkich trosk — trzeba coraz głębiej i konsekwentniej demokratyzować nasze życie polityczne i społeczne, wprowadzać doń szeroką ławą wciąż rozleglejsze zastępy ludzi, pobudzać ich do tego, by wciąż więcej spraw znali i wciąż skuteczniej działali, walczyć ich z namiętnością i doświadczenia w wielki nurt rządzenia krajem. I trzeba jeszcze przeciwstawiać się bezwzględnie formalistom wszelkiej maści, tym co sądzą, że socjalizm buduje się obok ludzi, a nie razem z ludźmi.

Nie ma leninowskich norm bez leninowskiej treści. A przecież do najważniejszych składników leninowskiej treści należy zarówno dążenie do bliskości między ludźmi, jak też nieprzejednana walka ze wszystkim, co tej bliskości przeszkadza.

Za „Życiem Warszawy“

Czekaliśmy i... nikt nie przybył

Jadąc do Koła nie miałem pewności, czy zastanę przewodniczącego Prezydium PRN. Wiedziałem bowiem, że członkowie prezydium powiatowych rad narodowych często wyjeżdżają w teren. Na szczęście, wszystko ułożyło się jak najlepiej.

Z rozmowy z przewodniczącym ob. Książkiem dowiedziałem się wielu ciekawych szczegółów na temat pomocy udzielanej gromadzkim radom narodowym.

Na czym polega ta pomoc? Według jego oświadczenia na tym, że: Prezydium PRN organizuje dla przewodniczących GRN comiesięczne narady, na których omawia się najważniejsze bieżące zadania, jak np. w dziedzinie gospodarki finansowej, spółdzielczości produkcyjnej, siewu kukurydzy, skupu żywności itp. Każdą gromadzką radę narodową co kilka dni odwiedza instruktor Prezydium PRN i pomaga jej w pracy organizacyjnej. Poza tym do GRN przyjeżdżają członkowie Prezydium PRN i poszczególnych komisji. Z pomocą spieszą również radni powiatowi zamieszkali w gromadach.

— Są jeszcze prezydja GRN — powiedział ob. Książek — które nie potrafią zająć samodzielnie stanowiska w niektórych sprawach. Zauważyłem to można m. in. w takich gromadach jak: Lubstów, Łuczywno i Mieczysławowo. Gromady te posiadają poważne zaległości w realizacji obowiązków wobec państwa. Wynika to chyba z tego, że w prezydiach tych GRN są jeszcze słabi ludzie.

Czy rzeczywiście „słabość”

Stwierdzenie: „słabi ludzie” mimo woli wzbudziło we mnie wątpliwości. Wobec tego pojechałem do Lubstowa.

W chwili gdy wchodziłem do siedziby lubstowskiego Prezydium GRN przewodniczący Aleksander Ławniczak rozmawiał z pracownikiem Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego, który przyjechał tu na 10 dni, aby pomóc w pracach związanych z realizacją obowiązków dostaw mleka. Okazuje się bowiem, że gromada Lubstów zalega z oddaniem mleka (26 tys. litrów), żywności (8 tys. kg), a w sprawie podatku gruntowego znajduje się na ostatnim miejscu w powiecie kolskim.

— Nie wiemy jak z tych zaległości wybrnąć — mówi szczerze ob. Ławniczak.

DIEN POZNANIA

NOWE USŁUGI

TE WIADOMOŚCI przyjmują na pewno z zadowoleniem wszyscy mieszkańcy naszego miasta: w najbliższym czasie korzystając będziemy mogli również z takich usług spółdzielczych, jak np.: czyszczenie klatek schodowych czy też pranie bielizny. Ta ostatnia zwłaszcza usługa przyda się bardzo wobec nie rozwianego w Poznaniu problemu słabej ciągłości jeszcze pracy naszych pralni chemicznych, w których ciągle jeszcze czeka się w kolejce przeciętnie po 6-7 tygodni. Projektuje się także otwarcie punktu informacyjnego, w którym będziemy mogli dowiedzieć się o rozmieszczeniu wszystkich punktów usługowych w Poznaniu. Będzie tu również można składać zlecenia na usługi ekspresowe. Należałoby zatem życzyć tej nowej placówce... ekspresowego tempa w okresie organizacji.

Wzdłuż i wszerz Polski

▲ NA ŁOWISKU OST FLADEN GROUND na Morzu Północnym, gdzie zakotwiczona jest „Morska Wola”, panuje ożywiony ruch. Obok statków rybackich polskiej bandery — łowią trawlerzy: Niemiec zachodnich, Norwegii, Anglii i Danii. W ciągu pierwszych 10 dni bm. załogi naszych trawlerów wykonały 80 proc. planu miesięcznego. W ładowniach statku-bazy znajduje się już 6.500 beczek ryb, złowionych przez naszą flotyllę rybacką.

▲ W STOCZNI RZECZNEJ W GŁOGOWIE spuszczano na wodę holownik nowego typu, przeznaczony do żeglugi śródlądowej. Holownik ten, wyposażony w szybkoobrotowe motory spalinyowe o mocy 300 KM i zbudowany przy zastosowaniu konstrukcji całkowicie spawanej zamiast nitowanej, jest prawie o połowę mniejszy i lżejszy od holownika parowego o takiej samej sile pociągowej. Ponadto jest od niego

Niedawno zorganizowaliśmy naradę gromadzką aktywnego gospodarczego, na której mieliśmy ustalić jakieś środki zaradcze. Na naradzie miał przybyć przedstawiciel powiatu. Czekaliśmy — nie przybył. Na radę przeprowadziliśmy sami i... nie konkretnego nie załatwiliśmy.

Nasuwa się pytanie: Czy w Lubstowie naprawdę są „słabi ludzie”? Moim zdaniem ani o przewodniczącym, ani o sekretarzu GRN powiedzieć tego nie można. Są to tylko ludzie nie posiadający doświadczenia w pracy aparatu rad narodowych. Swoje funkcje pełnią oni dopiero od 5 miesięcy.

I dlatego potrzebna im jest pomoc.

Instrukcje nie wystarczą

A z pomocą tą, niestety, nie jest najlepiej.

W K-6 zapomniano że plan wykonują ludzie

Napięte muskuły Jakubiaka drgały wysiłkiem, lecz wózka ani rusz nie można było wypchnąć z wyboju w posadzce. Udało się to dopiero przy pomocy kolegi.

... W dziale pastowni ilość zachorowań na ołowicę w roku ubiegłym poważnie wzrosła w stosunku do 1953 roku. Przyczyna? Dotychczas nie zainstalowano wentylacji ssącej bezpośrednio pod maszynami pastowniczymi, aczkolwiek istnieją na to odpowiednie otwory i kanały.

... Pod paleniskami wielu kotłów z ołowiem w odlewni znajduje się woda, której obecność może spowodować w piecu wybuch.

Przykłady te — a mogłoby ich przytoczyć znacznie więcej — są ilustracją niedociągnięć w zakresie bhp w Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych K-6. Dodajmy, że na niedociągnięcia te zwracali już niejednokrotnie uwagę różne inspekcje, że braki te zanotowano w wielu protokołach. Dodajmy jeszcze, że po przedstawieniu tych uwag przez specjalną komisję pod przewodnictwem prof. dr. Horsta, kierownika Ośrodka Badawczo-Leczniczego Chorób Zawodowych — dyr. zakładów, Przybyski, dyr. techniczny inż. Radwański, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Wiśniewski i przewodniczący Rady Zakładowej Rejowski zobowiązali się do zlikwidowania znacznej części niedociągnięć najdalej do końca stycznia br. Niestety, skończyło się w dużej mierze tylko na obietnicach, aczkolwiek wspomniane wyboje w posadzce, czy inne wymienione braki można usunąć przy minimalnych nakładach środków pieniężnych.

Wprawdzie za mało dobijają się w Radzie Zakładowej o usunięcie niedociągnięć w zakresie bhp sami robotnicy — współgospodarze zakładu. Za mało wykazują inicjatywę i społeczny inspektorzy pracy powołani przez związki zawodowe, m. in. do tego, by informowali o brakach i usterkach zauważonych w zakładach pracy. Tym niemniej za wymienione fakty niedbalstwa odpowiada głównie dyrekcja i rada zakładowa.

Odpowiadają dlatego, że m. in. wbrew zaleceniom polustracyjnym jeszcze dziś spotkać można w zakładach butle z tlenem i propanem w pobliżu palników między stanowiskami

Postuchajmy co mówi przewodniczący Prezydium sąsiedniej GRN w Łuczywnie, ob. Michałek:

— Do nas to z powiatu rzadko przyjeżdżają, bo jest daleko od stacji i są złe drogi...

Ot i w ten sposób „odkryłem” przyczynę, dlaczego na trzech sesjach w Łuczywnie, oprócz stałego instruktora nie było nikogo z Prezydium PRN, czy też jej komisji i dlaczego w Lubstowie czy Łuczywnie nie widziano nikogo z komisji rolnictwa i leśnictwa PRN. A trzeba przyznać, że komisja ta w obu gromadach ma wiele do zdziałania.

Również ani jedna komisja PRN w Koninie nie odwiedziła gromady Ignacewo. A szkoda. Bo np. komisja finansów dowiedziała się, że w budżecie Prezydium GRN na cały rok, na remont i utrzymanie

budynku przewiduje się 14,60 zł (słownie: czterdzieści złotych sześćdziesiąt groszy).

Jasne, że gdyby ktoś z Prezydium PRN pomógł GRN w Ignacewie w ułożeniu budżetu, na pewno nie doszłoby do takiego paradoksu.

O gospodarską troskę

Nie jeden z czytelników na pewno ze zdziwieniem zapyta: Czyżby Prezydium PRN w Kole nie zauważyło jeszcze, że niekiedy rynek nie jest należycie zaopatrzony w mleko, masło i mięso? Jeżeli zauważyło, to dlaczego tak łatwo przechodzi do porządku dziennego nad zaległościami gromady Lubstów, usprawiedliwiając całą sprawę „słabymi ludźmi”?

Prezydium PRN w Kole wykazuje jeszcze za mało gospodarskiej troski o sprawy gromadzkie. Zresztą opieka nad gromadzkimi radami narodowymi, to sprawa nie tylko Prezydium, lecz całej Powiatowej Rady Narodowej i jej komisji. Nie można również zapominać, że trudności komunikacyjne tam, gdzie zachodzi potrzeba pomocy dla GRN — nie mogą w żadnym wypadku stanowić przeszkody. Jeśli dziennikarz mógł dotrzeć do Łuczywna, to dlaczego nie mogą dokonać tego członkowie komisji PRN w Kole?

Jak wynika z rozmowy przeprowadzonej z ob. Książkiem — prezydja powiatowych rad narodowych znają swoje obowiązki w zakresie pomocy gminnym radom narodowym. Zapominają jedynie, że obowiązki te trzeba... wypełniać.

M. HALIŃSKI

Książek zabić nie można!

Z okazji Dni Książki w Niemieckiej Republice Demokratycznej prasa berlińska przypomina pamiętne barbarzyńskie rozporządzenia Hitlera: 10 maja 1933 r. zapłonęły stosy jak za czasów inkwizycji hiszpańskiej. Młodzież hitlerowska ograbiła księgarnie i biblioteki z dzieł Heinego, Marksa, Engelsa, Lenina, Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i wielu innych postępowych pisarzy.

Wiesci o niszczeniu książek, o paleniu ich na placach publicznych, wywołały falę oburzenia w całym świecie. W każdym rocznicę tego czynu hitlerowskich wandalów zabierają głos wybitni pisarze i mężowie stanu, dając wyraz swemu protestowi i gniewowi. Oto niektóre ich wypowiedzi:

STEFAN ZWEIG:

Przypomnijmy sobie przede wszystkim fakt, że na przestrzeni wieków żadnemu z tyranów nie udało się żywotnego dzieła stłumić na czas dłuższy. Przeciwnie — im bardziej prześladowani byli pisarze i ich dzieła, tym pewniejsza była ich odrośnięcie i tym większa siła oddziaływania. Każdy ucisk wywołuje reakcję oraz wzmacnia i koncentruje siły. Niewątpliwie dotyczy to obecnie nas wszystkich, którzy jesteśmy prześladowani i budzi wśród nas solidarność i siłę do wspólnej walki.

10 maja 1934 r.

ROMAIN ROLLAND

Tak jest. Jestem z Wami, z tymi, którzy stanowią lewą część Niemiec. Jestem z uciszonymi, gnębionymi, ale niezwykłymi Niemcami, którzy cierpią, ale walczą...

Wszystko w tych Niemczech, co kochamy i szanujemy, pozostaje w Waszym obozie. Z Wami jest Goethe i Beethoven. W Waszym obozie jest Lessing i Marks. Towarzyszą oni Wam w walce, którą prowadzicie. Nie wątpię w Wasze zwycięstwo. Nie traćcie wiary. Przyszłość będzie brązem z Waszą przykłąd i cześć Was będzie.

Ścisłam, bratersko Wasze dłonie.

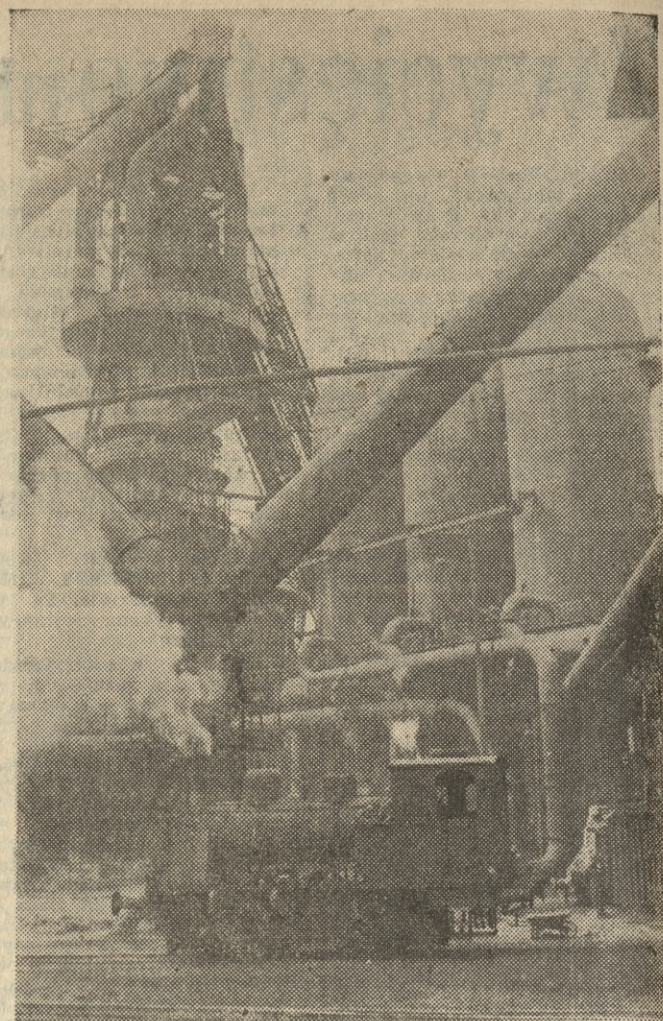
10 maja 1935 r.

(Z listu do komunistów niemieckich)

FRANKLIN DELANO

ROOSEVELT

Wszyscy wiemy, że w Niemczech palono książki, ale wiemy również, że książek



PRZODUJĄCA HUTA

Już od dłuższego czasu załoga huty „Kościszko” w Chorzowie należy do przodujących w przemyśle hutniczym, dając państwu tysiące ton surowki i stali ponad plan.

I tak w dniu 24 bm. stalownicy huty „Kościszko” obchodzili podwójny jubileusz. W dniu tym przeprowadzili oni pięćsetny w br. przyspieszony wytop oraz wyprodukowali 8-tysięczną ponadplanową tonę stali.

Na zdjęciu: Fragment huty „Kościszko”. CAF fot. Seko

ogniem zabić nie można. Ludzie umierają, lecz książki nie umierają nigdy. Nie ma człowieka, ani nie ma siły, która byliby w stanie zagaścić wspomnienia. Żaden człowiek i żadna przemoc nie są w możności zamknąć na zawsze wolnej myśli w obozie koncentracyjnym. I nie ma człowieka, ani takiej mocy na świecie, która potrafiłaby z powierzchni świata usunąć książki, głoszące odwieczną walkę ludzkości z tyranią. Książki — to broń. Bronią się one również w tej wojnie. Jednym z ich zadań jest uzbrajać ludzkość do walki o wolność.

10 maja 1943 r.

MIKOŁAJ TICHONOW:

Odrodził się znowu duch „wszystkich spalonych przez faszystów dzieł. Wolny głos ukościł się nad wygasłymi piecami krematoryjnymi i więzieniami. Nie ma już żadnego Goebbelsa z jego histerycznym krzykiem. Wzniósł się głos prawdy i życia. Nie ma już krwawego Himmlera, ale są

ludzie, którzy w poszanowaniu mają książki i wierzą w postęp ludzkości, w postęp i kulturę przyszłości, Sześciu Hitler, lecz żyją nadal Goethe i Einstein, żyją te wszystkie dzieła i twory, które w owym pamiętnym dniu 10 maja 1933 r. wrzucano na płonące stosy.

Powstało natomiast coś nowego, w co możemy wierzyć. Jest to droga prawdziwej demokracji, prawdziwej solidarności narodów. Powstali ludzie, którzy nigdy nie dopuszczą do odrodzenia się faszystów. Dni Książki są dniami całej ludzkości. Lud niemiecki czyta dziś dzieła Lenina i Stalina, rozmyśla nad Marksem i Engelsem, powraca do dzieł Goethego i Tomasza Manna, rozważa dzieła wielkich myślicieli, poeci i pisarzy i poetów. Dni Książki są poważnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy przygotowują nowe plomienie nienawiści i barbarzyństwa.

10 maja 1947 r.

HENRYK BARAŃSKI

Każdy pracujący może zdobyć średnie wykształcenie rolnicze

Osoby pragnące zdobyć kwalifikacje zawodowe na poziomie szkoły średniej (technikum) mają możliwość ukończyć naukę drogą korespondencyjnego kształcenia.

Zapisy na dział kształcenia korespondencyjnego przyjmuje jeszcze Technikum Hodowlane w Środzie. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 19 sierpnia 1954 r. — prezydja wojewódzkich i powiatowych rad narodowych — Państwowe Gospodarstwa Rolne, Państwowe Ośrodki Maszynowe i inne instytucje pracodawcze zobowiązane są do zwrotu kosztów podróży na zajęcia szkoleniowe. Uczniowie - korespondenci, członkowie spółdzielni produkcyjnych otrzymują 50 proc. zwrotu kosztów podróży oraz bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w czasie zajazdu.

Przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w powiecie średzkim i uczeń III klasy Technikum Hodowlanego w Środzie Ludwik Lorenz pisze do nas: „Warunki nauki, ze względu na obowiązki rodzinne i charakter pracy mam dość ciężkie, tym bardziej, że VII-klasową szkołę ukończyłem w

roku 1924 i musiałem wiele braków uzupełnić. Mimo tych trudności znajduję wolną chwilę na naukę. Dzięki stworzonemu nam możliwościom zdobyłem wiedzę rolniczą, opartą na zdobycach nauki i praktyki radzieckiej. Dawniej bez odpowiedniego przygotowania nie mogłem, rzecz jasna, należycie wywiązywać się ze swych obowiązków. Obecnie rozumiem, że bez należytej wiedzy rolniczej nie można racjonalnie gospodarować.”

Czy masz zepsutą kosiarkę?

Niejednokrotnie brakuje tylko jakiegos trybu lub kółka, aby zepsuta maszyna rolnicza mogła się stać znów użyteczną. Wolnorynkowa sprzedaż takich właśnie detali — części zamiennych do różnych siewników zbożowych, młocarni, żniwiarek i kosiarek organizuje poznańska składnica Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa. Sprzedaż tych części, pochodzących z remanentów CZR, odbywa się w Poznaniu na Malcie przy ul. Katowickiej 1.

Tym razem piłka nożna...

Tylko dla amatorów »totka«!

Konkurs polega na prawidłowym odgadnięciu zwycięzców lub remisów 10 niżej podanych spotkań piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi, które będą rozegrane w dniu 5 czerwca 1955 roku.

Z sumy uzyskanej ze sprzedaży znaczków na Fundusz Olimpijski, 50 procent przeznaczają się na wypłatę premii, pozostała suma po opłaceniu kosztów administracji i innych — zasili Fundusz Olimpijski. Sumę przeznaczoną na premie dzieli się następująco:

a) z 50 proc. ogólnej sumy wpływów — 60 proc. przeznaczają się na premie I stopnia, tj. dla tych osób, które odgadną wszystkie wyniki bezbłędnie.

b) pozostałe 40 proc. z sumy przeznaczanej na premie — przeznaczają się na premie II stopnia, tj. dla tych osób, które nadesłały wyniki z jednym błędem.

O ile bezbłędnych rozwiązań nie będzie — suma wypłat zostanie automatycznie przesunięta.

Wysokość premii dla zwycięzcy nie może przekraczać kwoty 100 000 zł. Ewentualna nadwyżka przesunięta zostanie na na grody II stopnia.

Ogłoszenie wyników nastąpi w dniu 8 czerwca br.

Nadesłane kupony będą przechowywane przez PKOl. przez okres dwóch tygodni od ogłoszenia wyników i tylko w tym czasie przyjmowane będą ewentualne reklamacje.

KUPON KONKURSU PIŁKI NOŻNEJ

Dp.	A	B	1	2	3
1.	Lechia Gdańsk	Górnik Radlin			
2.	CWKS Warszawa	Garbarnia Kraków			
3.	Gwardia Kraków	Ruch Chorzów			
4.	Kolejarz Poznań	Gwardia Warszawa			
5.	Polonia Bytom	Stal Sosnowiec			
6.	Włókniarz Łódź	Gwardia Bydgoszcz			
7.	Budowlani Opole	Kolejarz Leszno			
8.	Gwardia Klejce	Stal Lipiny			
9.	Cracovia Kraków	A.K.S. Chorzów			
10.	Tarnovia Tarnów	Sparta Warszawa			
11.	Górnik Wałbrz.	CWKS Bydgoszcz			
12.	Stal Gdańsk	Górnik Bytom			

Nazwisko		Miejsce na znaczku P.K.Ol.
Imię		
Adres		

UWAGA: Kupon należy wypełnić wg następujących zasad: typując zwycięstwo drużyny wymienionej w pierwszym miejscu pod literą A należy wpisać znak „X” w rubryce 1, jeżeli przewidujemy, że zwycięzca będzie drużyna wymieniona na drugim miejscu pod literą B — znak „X” wpisujemy w rubryce 3, typując wynik nierozstrzygnięty między tymi drużynami — znak „X” należy wpisać w rubryce 2. Typowanie wyników cyframi lub innymi znakami jest niedopuszczalne. Wypisując należy wszystkie 12 spotkań, gdyż w wypadku nie dojdęcia do skutku jednego z meczów zasadniczych (1—10) pod uwagę będzie brane spotkanie rezerwowe 11, w razie niedojdęcia do skutku dwóch meczów zasadniczych — pod uwagę będą brane obydwa mecze rezerwowe (11 i 12).

UWAGA: Do Konkursu zostaną dopuszczone wypełnione cytelnie atramentem, bez poprawek jedynie kupony wycięte z prasy lub zakupione w kioskach „Ruchu”, zaopatrzone w 2 zł znaczki Funduszu Olimpijskiego, nadesłane do Polskiego Komitetu Olimpijskiego Warszawa, Wilcza 51 m. 10—12, posiadające datę stempla pocztowego najpóźniej 31 maja 1955 r., ale tylko te, które wpłyną do P.K.Ol. do dnia 2 czerwca 55 r. i zostaną opieczętowane i zabezpieczone w P.K.Ol. Osobiście składać można kupony w P.K.Ol. tylko do dnia 2 czerwca włącznie.

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Zwycięstwo Soczewińskiego i Stefaniuka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wyraźny i nie podlegający dyskusji wypunktował ambitnego i bojowego Jugosłowianina — Radanowa.

Jugosłowianin wbrew przypuszczeniom nie był łatwym przeciwnikiem. Nawiazał on zaciętą walkę z mistrzem Europy nadrabiając braki techniczne wielką ambicją popartą dobrą kondycją. Pierwsza runda, rozpoczęła się z miejsca ostrą wymianą ciosów, w których górował Polak. Był on stroną atakującą. Stefaniuk operował bardzo ładnie lewym prostym atakując na zmianę raz dolne, raz górne partie.

Doskonałe wyniki biegaczy w Londynie

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych na londyńskim White City Stadion z udziałem zawodników węgierskich, po raz pierwszy w historii lekkoatletyki trzech zawodników startujących w jednym biegu uzyskało na 1 milę czasu poniżej „zaczarowanej” granicy 4 minut. Dotychczas takim sukcesem mogli się tylko pochwycić rekordziści świata Australijczyk Landy (3,58,0) i Anglik Bannister (3,58,8).

W Londynie najlepszym okazał się 24-letni biegacz węgierski Honvedu Laszlo Tabori, zwyciężając w doskonałym czasie 3,59,0. Dalsze dwa miejsca zajęli biegacze angielscy Chataway i Hewson w jednakowym czasie — 3,59,8.

Mecz Poznań — Warszawa

AZS bezkonkurencyjny

Pewne ożywienie w ubogim sezonie wielkopolskich piłkarskich wnieśli niedzielne spotkania między reprezentacjami Warszawy i Poznania. Zawody

Floreściści AZS na planszy

Sekcja szermiercza poznańskiego AZS organizuje w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 18 w auli Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 159 okręgowe mistrzostwa we florecie. Udział wezmą wszyscy czołowi floreciści naszego okręgu z wielokrotnym mistrzem Olszewskim, kadrowiczem Dotką i Birnbaumem na czele.

w Berlinie

Drugie starcie rozpoczęło się atakiem Jugosłowianina, który jednak załamał się szybko na precyzyjnych kontrach Polaka. Stefaniuk przejął teraz inicjatywę w swoje ręce i nie oddał jej do końca walki zbierając liczne oklaski za szybkie lewe proste i celne kontry. Po ogłoszeniu jednostronnego zwycięstwa Polaka widownia nagrodziła go serdecznymi oklaskami.

A oto inne wyniki walk wieczorowych: waga kogucia — Topf (Austria) wygrał z Abdullaheem (Egipt), Buchner (Niemcy zach.) przegrał z Schiupou (Rumunia);

W wadze półśredniej: Gargano (Anglia) pokonał Sardaiana (Bułgaria), Heide-mann (NRF) — Josepha Ka-

czorowskiego (NRD), Isajew (ZSRR) — Gruna (Luksemburg), Annex (Francja) — Vitoveca (CSR), Melek (Turcja) — Doeri (Węgry) i Linca (Rumunia) — Schroedera (Saara).

Wszystkie walki zakończyły się zwycięstwami punktowymi.

W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki: Belgia — Austria 11:5. Węgry — Francja 14:2.

Walszym ciągu międzynarodowego turnieju szermierczego rozegrano 27 bm. w godzinach po południowych dwa mecze. W pierwszym — Węgry pokonały Austrię 12:4, a w drugim — Polska odniosła duży sukces zwyciężając Francję 8:8 (60:56).

Zwycięstwo Polski nad Francją, aczkolwiek odniesione zale-dwie różnicą 4 trafień, jest dla naszego zespołu dużym sukcesem. Francja wystąpiła w tym me-czu w swym najsilniejszym składzie, natomiast polska drużyna była osłabiona brakiem chorego Pawłowskiego.

W drużynie polskiej na szczególne wyróżnienie zasłużyli Paw-las i Kuszwinski. Pawlas zdobył najwięcej punktów — 3. Zabłocki obok wspaniałych akcji miał i słabsze okresy. Najlepszym na szym zawodnikiem, walczącym jednak bardzo ambitnie był podobnie jak i w poprzednich spotkaniach turnieju — Twardokens.

W meczu przeciwko Austrii Węgry wystąpiły w odmłodzo-nym składzie. Z rutynowanych szermierzy walczyły jedynie Ge-revich. W zespole Austrii zabrakło Loisaala. Punkty dla Węger-zdobyli: Keresztes — 4, Hamory — 4 oraz Szerencses i Gerevich po 2. Dla Austrii Resch — 2 oraz Wanetschek i Wunder — po 1.

Tak więc po 3 dniach turnieju, bez porażki sa tylko dwie drużyny — Węgry i Polska.

Kontrolne zawody potwierdzają dobrą formę naszych lekkoatletów

Kontrolne zawody lekkoatle-tyczne, zorganizowane na boisku AZS przy al. Pułaskiego, zgroma-dziły liczną stawkę reprezentan-tów AZS, CWKS i Gwardii. Naj-lieźniej wystąpili zawodnicy Gwardii, grupowani na obozie w Poznaniu.

Sobotnia rewia czołowej stawki naszych lekkoatletów wypadła na ogół ciekawie i zgromadziła liczną publiczność. Pomimo nie-najlepszych warunków atmosferycznych wielu ze startujących poprawiło swoje rekordy życio-we i zrzeszeniowe.

W konkurencjach kobiecych na uwagę zasługują m. in. nastę-pujące rezultaty: w biegu na 80 m przez płotki Słowińska (CWKS) uzyskała I miejsce z wynikiem

11,9 przed Minicką (Budowlani Opole), która jako jedna z naj-starszych polskich zawodniczek wykazuje dobrą formę. Popra-wiła ona swoje rekordy życio-we w pchnięciu kulą wynikiem 11,41 (za zwyciężczynią Rusinówną (Gdańsk — 13,06 m) oraz w skoku w dal rezultatem 5,50 m. Konkurencję tę wygrała Słowińska (CWKS) wynikiem 5,61, ustalając nowy rekord Wojska Polskiego i okręgu bydgoskiego. W dysku zwyciężyła Iwaszkiewicz (Gwardia) rzutem 42,57, a skok wżwyż Biłkowska (AZS) wynikiem — 1,46 m.

W konkurencjach męskich naj-llepsze wyniki na 100 i 200 m uzy-skał zawsze niezawodny Staw-czyk (AZS) 11,2 i 22,4. Augstule-wicz (CWKS) wygrał pchnięcie kulą z 15,15 m przed Łomowskim (Gw.) 14,95 m. Wynik Augstule-wicza jest również nowym rekordem W. P. Tarasiewicz (Gw.) na 400 m uzyskał czas — 51,1, Kreft (CWKS) na 800 m 1,53,0 przed Królczakiem (Gw.) 1,56,6. Bieg 1500 m wygrał Zbikowski (CWKS) w czasie 3,56,8 przed Ziolkowskim 3,58,6. Skok w dal zakończył się zwycięstwem Gmury (Gw.) 6,87 m. (p)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K-6-670

Pracownicy poszukiwani

Samodzielnego magazyniera zatrudni od 1. VI. 1955 r. przedsiębiorstwo państwowe branży metalowo-odlewniczej. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Zgłoszenia: Poznańskie Zakłady Armatur, ul. Koronarska 10 8799g

Malarzy wykwalifikowanych przyjmie zaraz Sp-nia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudo-by 22/23. K1636

Kucharka, siła wykwalifikowana oraz pomoce kuchenne potrzebne na kolonie letnie. Zgłosze-nia: Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Poznań, Robocza 4, od godz. 8—15. 8812g

Nieruchomości

Wille czteropokojowa z wy-godami, cała wolna, blisko tramwaju również połowe, domek z wolnym mieszka-niem (Solacz), domek nowy, obszar czteromorgowy (Pie-wiska), domek wolny dwu-pokojowy mieszkanie rów-nież połowe (Ławica-Wola), ogródnictwo owocowo-warzy-ve (Kiekrz), parcele morgowa, materiałem budowlanym (Pu-szczyński) sprzedam, Duki-e wicz, Poznań, Dzierżyskiego 105. 8689g

Wille przy tramwaju z wol-nym mieszkaniem, wille pię-cioizbowa z pięknym ogrodem w Puszczykowie — całe wó-lne, 230 000 zł sprzedam, Gruszyński, Poznań, Wawrzynia-ka 22. 8695g

Parcele pięknie położona nad brzegiem Jeziora Kierskiego sprzedam. Oferty Biuro Ogło-szeń Świerczewskiego 3, dia 8822.

Domek trzy-pokojowy z ogo-rdem, cały wolny (okolica let-niskowa) spiesznie sprzedam. Butkiewicz, Poznań, Dzier-żyskiego 105. 8767g

Dom 6 izb w Jarocinie, blisko rynku, sprzedam. — Cena 40 000 zł Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 8875g

Wille jednorodzinna komfor-towa z centralnym ogrzewa-niem, ogródem, 140 000 zł, lub idealna połowe. Wille kom-fortowa, ogródem, wolnym czteropokojowym mieszkaniem (Winogrady) 340 000 zł, Wille jednorodzinna, piętro, do wykończenia, ogródem (Winogrady), 150 000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Ar-mii 26. 8803g

ZŁOM SREBRNY

(monety, przedmioty używane) skupuje: „VERITAS”, Poznań, Kantaka 10. 8709g

Motocykl nowy, 350 ccm, „Ja-wa” lub „iz”, natychmiast kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 8486g

Maszynę do szycia kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3, dia 8638g

Motocykl WFM, nowy, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń Świer-czewskiego 3, dia 8662g

Sadzonki pieprzu tureckiego I gat., natychmiast kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3, dia 8789g

Kupię samochód, 4-drzwiowy, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8816g

Barak, altanę, 15 do 30 m² lub wóz meblowy, kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3, dia 8825g

Sprzedaj

Maszynę do szycia „Singer”, sprzedam. Poznań — Solacz, Wielkopolska 7, m 3. 8698g

Pianino markowe, w bardzo dobrym stanie, sprzedam Po-znań, Rynek Łazarski 2, m 3. 8537g

Sprzedam samochód, Opel Olim-pia. Poznań. Wszystkich Świętych 4a — w podwórzu, lewo od godz. 9—12. 8538g

Cegły z rozbiórki sprzedam. Poznań, Rataje 25. 8622g

Samochód malolitrażowy, tak-sometr, sprzedam. Poznań, Czerw. Armii 28 m. 24 lub Roosevelta (kiosk z owocami). 8658g

Łóżka połowe, nowe, prze-dam. Poznań, Piekary 8 — tapiceria. 8643g

Radio AT, nowe, zegarek wodoszczelny, sprzedam. Poz-nań-Ławica wiesz, ul. Pozdaw-nicka 19, m. 3. 8639g



Chłodzik

Malto

DA W DOMU

ORZEŻWIJAJĄCY NAPOJ

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW »WARTA« ŚREM

Billard z automatem, kompletny, tanio sprzedam. Poznań, Winogrady, ul. Pszczelna 30. 8881g

Cegiel 8000 sztuk, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 78a, m. 4. 8652g

Sprzedam motocykl DKW, 125 ccm, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Siemiradzkiego 2, m. 10. 8661g

Motocykl DKW, 350 ccm, typ S. B. w dobrym stanie, sprze-dam. Poznań, Staroleśka 205, od godz. 14. 8675g

Nowy rower męski, „Baltik” sprzedam Poznań, Kasprzaka 21, m. 7, tel. 654-71. 8679g

Sprzedam towarzyszący do szrub pociągowej do nacina-nia gwintów. Poznań, plac Młodej Gwardii 8, m. 28. 8694g

Piec — westfalkę, białą, sprzedam. Poznań, Staszica 12, m. 8. 8731g

Radio „Telefunken”, na staio-wych lampach, sprzedam Po-zań, Rolna 50a, m. 6. 8729g

Motocykl DKW, 250 ccm, NZ — stan idealny, sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 13 — pra-cownia bielizny, w podwórzu. 8746g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 8a, m. 9. 8762g

Oryginalną, czeską spacerówkę sprzedam. Poznań-Pogodno, Kancelarska 7. 8792g

Maszynę do szycia, nową, pierwszorzędną, rury całowe, pocykowane, sprzedam. Lu-boń, 4, ul. Łakowa 2. 8796g

Spacerówki solidnie wykonane na podwójnych łożyskach, również dla biżniat, sprze-dam. Poznań, Kolejowa 37, w podwórzu. 8811g

Samochód osobowy, Opel, 2 ltr., w dobrym stanie, oraz taksometr, przerobiony, sprze-dam Poznań, Wawrzynia 18, m. 6. 8820g

Samochód osobowy, Adler Fa-vorit po remoncie, w dobrym stanie, silnik zapasowy, sprze-dam. Poznań, Grobla 7, m. 24, od godz. 16—18. 8817g

Rower męski, nowy, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69, m. 26. 8821g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 9, m. 16. 8827g

Motocykl AJS, 4 takt, okazały nie sprzedam, Poznań, Dąbro-wskiego 90, m. 11. 8828g

Ciągnik „Gültner”, 20 KM, na gumach w dobrym stanie sprzedam. Kaźmierowski, Go-slinowo, pow. Gniezno. 8837g

Pianino markowe, sprzedam. Poznań, Prusa 2a, m. 15. 8845g

Samochód DKW, 700, po re-moncie, sprzedam. Puszczyko-wo, Poznańska 37, tel. 61. 8847g

Technikum Budowlane w Poznaniu, ul. Rybaki 17 przyjmuje zgłoszenia do klasy I Technikum Młodzieżowego oraz na wydział dla pracujących w czasie od 1 do 20 czerwca br. Zgłoszenia na wydział zaoczny przyjmowane są do końca sier-pnia br. Bliższych informacji udziela sekretariat szkolny w godz. od 8—15. K1574

Lokale
Zamienię mieszkanie 4-pokojo-we, komfortowe, z wszelki-mi wygodami, umeblowane w Szczecinie, na 2-pokojowe z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3, dia 8475g
Samotny poszukuje pokoju. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3, dia 8669g
Samotną, uczciwą, pracującą, przyjmie na wspólny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3, dia 8677g
Dwaj spokojni, często na wy-jazdach poszukują pokoju. — Oferty Biuro Ogłoszeń Świer-czewskiego 3, dia 8754g
Warsztat stolarski z narzę-dziami lub bez oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3, dia 8810g
Pokój z kuchnią (las, woda) do wynajęcia na czwartek. — Saganowski, Owińska. 8858g

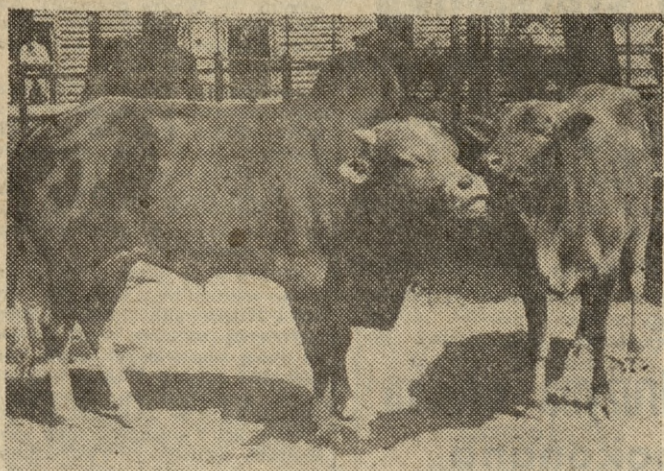
Praca
Pomoc domowa, stała (3 o-soby) potrzebna. Poznań, tel. 507 22. 8732g
Potrzebna gosposia na wy-jazd do rodziny lekarza w Czestochowie. Zgłoszenia: Po-zań, Bóchnicka 16, m. 14, od godz. 15—19, w dniach 30 i 31 bm. 7880g 16/17, m. 5. 8634g

ŻGUBIONO
tekę z dokumentami
W pociągu na trasie Środa —Poznań. Uczciwego zna-lazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem pod a-dresem: Średzkie Zakła-dy Przemysłu Odzieżowe-go — Środa Pozn. K1671
Gosposię przyjmę zaraz. Wa-runki bardzo dobre. Puszczy-kówko, Kopernika 30, telefon 63. 8517g
Oddam szycie galanterii. — Oferty Biuro Ogłoszeń Świer-czewskiego 3, dia 8757g
Poszukuje przedstawicieli na dowolne województwa. — Oferty: Jan Krzemicki, Łódź, Pabianicka 4, m. 1. 8772g
Potrzebna pomoc do dwójga dzieci. Poznań, Lampego 21, m. 4, po godz. 18. 8778g

Różne
Zakład „Foto-Uroda” Poznań, pl. Bernardyński 2, dnia 29 maja i 5 czerwca będzie czynny od godz. 9—19, tel. 528-85. 8162g
Dr. Tomaszewskiemu, ord. Szpitala im. Struska, za szcze-śliwe przeprowadzenie opera-cji składamy serdeczne po-dziękowanie. M. Cieślakowa z mężem, Poznań, Skośna 30 i 31 bm. 7880g 16/17, m. 5. 8634g

Łózefa Wierzcholska
przeżywszy lat 76.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. żałobna od-prawiona zostanie w poniedziałek, 30 bm., o godz. 10 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.
W smutku pogrążone
dzieci i rodzina

W poznańskim ZOO



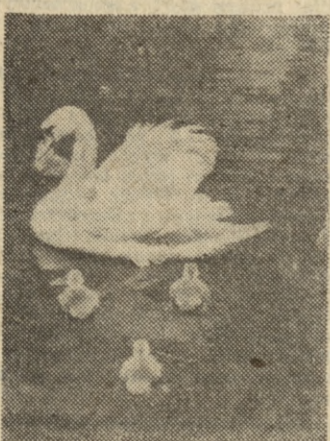
ZE STOICKIM SPOKOJEM przyjęła para zebu odwiedzin naszego fotoreportera, demonstrując przed nim swoje wdzięki.

Zebu przybyły do naszego ZOO w drodze wymiany ze Związku Radzieckiego, ojczyznę ich natomiast są Indie, gdzie spełniają one rolę bydła domowego.



„DZIUNIA” — to jeden z pociesznych czarnych niedźwiadów himalajskich, które przybyły do Poznania z moskiewskiego ogrodu zoologicznego. Mimo że znajdują się u nas dopiero kilka dni, przyzwyczaiły się już do swego otoczenia. Niedźwiadki, mające ponad 1 rok życia, posiadają już swoje imiona. Tradycyjne chrzciny odbyły się na stacji granicznej Małaszewice, gdzie matka chrzestna, pracownica firmy Hartwig — Jadwiga Demczuk obdarzyła je wdziecznymi imionami „Dziunia” i „Niumin”. Ojczyzną niedźwiadków jest Korea, Chiny i Malaje.

←



OKOŁO 40 DNI siedziała wytrwale na gnieździe samica labedzia, nie zważając na śnieg i deszcz, których nie było brak w ostatnim czasie. Cierpliwość jej została nagrodzona — od tygodnia wokół troskliwej matki widać się po stawie 5 szarych puszystych kłębków. Młode labedziątka czują się doskonale w wodzie, również chętnie jednak wychodzą na brzeg, aby korzystać z kąpieli słonecznych (V)

←

Fot. (3) K. Przychodźki



We wrześniu, jeszcze przed dniem procesu, który stał się przyczyną ostatecznej katastrofy, dotknął rodzinę Chorzęckich jeszcze jeden cios. Młody Kroeter, odbywający aplikanturę u jednego z warszawskich adwokatów, pisał coraz rzadziej, a pewnego dnia listonosz przyniósł lekką paczuszkę. Wewnątrz znalazła Krystyna własne listy przewiązane niebieską wstążką. To był także — koniec. Nie odważyły się obie: matka i córka — powiedzieć ojcu o zerwaniu zaręczyn z Zygmuntem. Krystyna zniósła dzielnie swój ból. Gdy ojcu zrobiło się lepiej śladywała przy jego boku i długie chwile zapamiętała czytaniem powieści, w których życie toczyło się łagodnie i było pełne szczęścia.

Rozprawę sądową zaczęto 15 listopada. Były to straszne dni. Karol zeznawał na szczęście tylko jako świadek, lecz sprowadzony przez kolejarzy adwokat zamienił się w oskarżyciela*). Był to jegomość ubrany w wyszukana elegancję. Z małej kieszonki wystawała jedwabna chusteczka, pod brodą nosił misternie zawiązaną muszkę. Takim był na ulicy. Mądra twarz po narzuceniu adwokackiej togi nabierała surowości. Elżbieta, asystująca przy kilku posiedzeniach sądu bała się tego człowieka. Po zeznaniach Karol wracał do domu szary, z trzęsącymi się rękoma. Kładł się, znów wstawał... Aż wreszcie przyszedł dzień panów obrońców. Warszawski mecenas mówił długo, lecz Chorzęcki pamiętał tylko ten jeden, krótki fragment.

Na sali sądu okręgowego było cichutko. Sędziowie oparli głowy na podniesionych łokciach. Ich czarne birety dawały oddech, wyglądali jak dostojni członkowie bractwa pogrzebowego. Słuchali zdań bijących logiką; wydawało się — sędziowie wydadzą wyrok zgodny z wolą obrońcy kolejarzy.

— Policja dowodzi, że miała powody do użycia broni, że mianowicie padł strzał ze strony demonstrantów, i że groziło zerwanie ostatniego kordonu zamykającego dostęp do zamku — mówił mecenas. Musimy oba te dowody rozpatrzyć... A więc przebadajmy, w każdym niemal wypadku, kiedy policja lub wojsko użyło bro-

ni bez koniecznej potrzeby i kiedy następstwem tego były trupy, zjawia się nieodmiennie wersja o pierwszym strzale ze strony poskromionego tłumu, który ma postępować władzy usprawiedliwić. Ten pierwszy strzał jest zjawiskiem koniecznym i nieodłącznym od wszelkich krwawo stłumionych rozruchów. Tak bywało za czasów zaborczych i ta tradycja przeszła do wolnej Polski...

Szmer przeszedł wśród publiczności. Głos adwokata zamął na chwilę. Sędziowie poruszyli się w swoich fotelach, lecz prezes nie zareagował, siedział nieruchomo. Serce Elżbiety biło głośno. Przyciskała dłoń do piersi, by je uciszyć.

— ... pan Karol Chorzęcki usłował usprawiedliwić przed nami swoich podwładnych — grzmiał warszawski mecenas — ale czyniąc to wpadł w sprzeczność, które najdowodniej stwierdzają, że bronił złej sprawy. Rozpoczął pan szef policji od wskazania na niebezpieczeństwo, które groziło ze strony tłumu, i na które trzeba było reagować, i od powołania się na artykuł 8 przepisów o używaniu broni przez organy bezpieczeństwa publicznego... Tak, ale pod warunkiem niezbędnym, otrzymaliśmy jednostronny rozkaz. Zapytaliśmy czy rozkaz był wydany i otrzymaliśmy odpowiedź przeczącą. „Ja, oświadczył p. Chorzęcki, rozkazu nie wydałem”. A za chwilę po tym zmiennym oświadczeniu zaczyna znów bronić swoich funkcjonariuszy, znów dowodzi, że trzeba było strzelać, bo tłum zaczął się rozpryskiwać. Ale postawiliśmy pytanie katetyczne: dlaczego w takim razie p. Chorzęcki nie rozkazał strzelać do tłumu. Otrzymał odpowiedź, która całe uprzednie rozumowanie i argumentację obraca w niwec: „Była to zbyt wielka odpowiedzialność”. Oto mamy odpowiedź — podnosi głos adwokat — straszną, fatalną, przerażającą swym tragizmem. Zabicie przez policję w dniu 26 kwietnia ośmiu ludzi było czynem nielegalnym...

*) Wszystkie fragmenty przemówienia mecenasa Śmiarowskiego na procesie (15—27. XI. 1920 r.) wzięte są z jego zbioru mów obrończych. Dokonano tylko pewnych skrótów, szczególnie w częściach wywodów prawniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[73]

Budowniczo MTP pracują dobrze i szybko

W szybkim tempie zmienia się wygląd hal, pawilonów i całych terenów targowych. Z olbrzymiego placu, pomiędzy pawilonami, zniknęły już sterty piasku, ziemi i kostek brukarskich. Szeroką wstęgą wije się droga, ułożona z granitowych kostek. Co pewien czas rozlega się warkot odjeżdżających aut, naładowanych gruzem. Wokół gdzie spojrzeć widać pracę.

O jej wynikach informuje co chwilę miejscowy radiowęzeł.

Hallo! Hallo!

Donośny głos, płynący z radiowęzła, dociera do najdalszych zakątków terenu targowego.

...Hale nr 4, 5, 6, 7 i 12 od-

W kilku wierszach

PZGS w Szamotulach zorganizował targi odzieżowe, cieszące się dużym powodzeniem. W czasie targów sprzedano towarów za przeszło milion złotych.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej 13 pracowników Szamotulskiej Fabryki Mebli odznaczono medalami 10-lecia Polskiej Ludowej. Medale otrzymali m. in. przodownicy: Fr. Błaszyk i Jerzy Siąkowski oraz inż. J. Kalisz i przewodnicząca rady kobiet — P. Nowak.

W wyniku ogłoszonego niedawno konkursu, od załogi Szamotulskiej Fabryki Mebli wpłynęło 100 wniosków racjonalizatorskich. Wyróżniono pomysły Wł. Kurczewskiego, którego zastosowanie przyniesie zakładowi 7000 zł oszczędności. (jki)

W sierpniu br. otwarta będzie w Kaliszu powiatowa wystawa rolnicza. (t)

ZMP-owcy z Pily omówili na konferencji wyborczej przygotowania do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz sprawy organizacyjne. W dyskusji wykazano słabą łączność Zarządu Miejskiego ZMP z kołami zakładowymi, niezadowolające wyniki szkolenia harcerskiego oraz nie dostateczną pracę świetlicową, zwłaszcza w ZNTK, ZMB i oślewni.

Dodatnią stroną pracy ZMP to duża ilość zobowiązań dla uczczenia Festiwalu oraz wzrost poziomu wychowania sportowego młodzieży. (Ko)

dane do użytku na trzy dni przed terminem... donosi jeden z komunikatów.

...Brygada ciesielska Kazimierza Jerzyny wykonała o 6 dni wcześniej prace przy budowie czterech stoisk.

...Pawilon nr 21 gotowy na 5 dni wcześniej niż przewidywał plan. Zatrudniony przy nim zespół murarski Kazimierza Kuszyńskiego dobrze wywiązał się z powierzonych zadań i obecnie pomaga przy wznoszeniu innych obiektów.

Zmieniają się komunikaty, nadawane przez radiowęzeł. Zmienia się i wygląd Pawilonu Centralnego (dawniejszej Wieży Górnośląskiej), gdzie nawet po ustawieniu potężnej iglicy czeka na wykonanie jeszcze wiele prac.

Wybija się tutaj przy robotach brygada monterska młodego Henryka Olejniczaka, który w ciągu kilku lat pracy w „Mostostalu” opanował tajniki zawodu monterów i wykonuje odpowiedzialne prace.

Dzielnie spisują się brygady Krzysztofa Kłoca, Piotra Leńca i Jerzego Pisarskiego. Błyskają snopy iskier przy aparatach spawalniczych, kierowanych przez Jana Guzika i Henryka Nowaka, zatrudnionych na niebezpiecznym stanowisku — tuż przy samej iglicy.

Prace przebiegają planowo. Do biura Józefa Onderkiego — kierującego pracami „Mostostalu” w Pawilonie Centralnym — stale przybierają coraz to inni robotnicy. Informują o przebiegu robót.

Uwaga, mieszkańcy powiatów Nowy Tomysł i Koło

Jutro, 30 maja, odbędą się w waszych powiatach pierwsze powszechne lustracje przeciwstankowe. Do uczestniczenia w nich zobowiązani są nie tylko użytkownicy gruntów, ale także mieszkańcy miast — osoby wezwane do wzięcia udziału w akcji zwalczania stonki przez miejscowe prezydium rad narodowych.

Jak mówią otrzymane przez nas meldunki, nie we wszystkich gromadach lustracje przeciwstankowe przeprowadzono z należytą starannością. A przecież od dokładnego przejrzania dosłownie każdego kruszaka ziemniaczanego, od dokładnego wyzbierania chrząszczy — zależeć będą tegoroczne zbiory. Dlatego obowiązkiem każdego obywatela jest wzięcie udziału w poszukiwaniu i likwidacji ognisk groźnego szkodnika.

Uwaga: 31 maja lustracje przeciwstankowe odbędą się w powiatach:

Chodzież, Gniezno, Jarocin, Kępno, Konin, Kościan, Ostrów, Ostrzeszów, Poznań, Szamotul, Wągrowiec i Wolsztyn.

Dotychczas znaleziono stonkę w dziesięciu powiatach. Trzeba więc tym bardziej zaostrzyć czujność. Idzie bowiem o interes społeczny, o zabezpieczenie zbiorów jednego z podstawowych środków żywnościowych, jakim jest ziemniak.

TEATR

Opera — nieczynna, Polski — g. 19.30 Koncert mickiewiczowski, Estrada Satyryczna — g. 19.30 „Karocia odjeżdża 19.30”. Studencka Estrada. al. Stalingradzka 26, g. 20 „Ostrzeżenie”.

KINA

KALISZ: Wolność — „Kurs na Marto”; Styłowe — „Wzburzyło się morze” II s.; OSTRÓW: Przodownik — „Upiór na sprzedaż”; Słońce —

Czytelników z Jerki zapraszamy

na spotkanie z dziennikarzami, które odbędzie się w dniu 30 maja br. o godz. 19 w Domu Kultury.

„Jak się robi gazetę” — o tym właśnie dowiedzą się Czytelnicy z Jerki i okolicy. Ponadto usłyszą ciekawą pogadankę na temat pobytu A. Mickiewicza w Wielkopolsce.

W części artystycznej wystąpią: Ziuta Oleńska i Adolf Cwiczekowski — śpiew, Leon Cwojdzinski — klarnet, Helena Kania — akordeon, Henryk Derwich — groteska rysunkowa.

BPP z Wągrowca — najlepsze w kraju

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Wągrowcu okazało się w wyniku podsumowania współzawodnictwa najlepszym tego typu przedsiębiorstwem w kraju.

Załoga wągrowieckiej placówki wykonała m. in. plan finansowy za I kwartał br. w 110 proc., przy czym nie przekroczonego funduszu plac i stanu zatrudnionych. Trzeba też podkreślić wysoki, bo dochodzący do 99,1 proc. stopień zakordowania robót oraz dobrą jakość obiektów oddawanych do użytku. Średnie wykonanie norm

przez całą załogę wynosiło 144 proc.

Niezmiernie ważną pozycją w dorobku wągrowieckiego BPP jest walka o obniżkę kosztów własnych. Załoga zaoszczędziła 7857 zł oraz 12 500 cegieł i 10,5 m³ tarcicy.

Wzorem dla pracowników budownictwa mogą być członkowie załogi BPP w Wągrowcu: Marian Małkowski — zdobywca tytułu najlepszego kierownika budowy wśród wszystkich BPP-ów w kraju, Wincenty Dzikowski — szklarz, Kazimierz Kamieniecki — cieśla, Feliks Karczewski — technik normowania, Teofil Pakulski — dekarz, Roman Dudek — pisarz budowlany, Józef Winkowski — magazynier, Leonard Konwicki — dyrektor przedsiębiorstwa, Henryk Rajkowski — technik, oraz Edmund Hierowski — główny księgowy. (Kdw)

Telefon

Telefon, to bardzo wygodna rzecz. Wystarczy podnieść słuchawkę i nakręcić numer, a po chwili można rozmawiać z drugą osobą, oddaloną o kilka czy kilkaset kilometrów. Takie na ogół zdanie panuje wśród abonentów telefonicznych. Innego zdania są jednak pracownicy Gromadzkiej Rady Narodowej w Ignacowie, pow. Konin. Powód? — Proszę bardzo!

Dzwoni telefon. — „Prezydium GRN Ignacowo. Słucham” — „Proszę się wyłączyć! Przecież ja dzwonię z Sompolna do Slesina!”. I odwrotnie: „Wyłącz się pan! Ja mam rozmowę z miejscową ze Slesina do Sompolna!”. Historia ta powtarza się kilka razy dziennie, ponieważ Powiatowy Zarząd Łączności podłączył telefon GRN Ignacowo do linii międzymiastowej Slesin—Sompolno.

Ma to zresztą także swoje dobre strony (!). W chwilach wolnych od zajęć pracownicy GRN w Ignacowie mają możliwość wzięcia udziału — jako trzeci abonent — we wszystkich rozmowach zamiejscowych na linii Slesin — Sompolno, ponieważ telefon gromadzki każdorazowo dzwoniem alarmuje ich i zawiadamia o prowadzonej na linii rozmowie. O różnych zarządzaniach i instrukcjach GRN w Ignacowie mają możliwość dowiedzieć się natomiast inni abonenci, gdyż zawiadamia ich również telefon o prowadzonej na tej linii przez pracowników GRN rozmowie.

Rzeczywiście. Telefon — to bardzo wygodna rzecz — lecz nie dla wszystkich. (V)

Badania lekarskie dla kandydatów do szkół wyższych

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe studia muszą posiadać wypełnione karty zdrowia. Dla zdających w tym roku egzamin dojrzałości karty te wypełniają lekarze szkół. Natomiast dla kandydatów pozaszkolnych i ubiegających się o przyjęcie na studia zaoczne, badania lekarskie będą przeprowadzane w Poznaniu do 25 czerwca przy placu Kolegiackim w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 17—18.30. Przed przybyciem do lekarza kandydat na studia winien posiadać wyniki badania krwi oraz prześwietlenia płuc. Badania na OB i krwi w Hediaka odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15—16 przy placu Kolegiackim. Prześwietlenie płuc wykonuje Poradnia Przewodnicząca przy ul. Słowackiego.

W dniu 30 maja

„Ciemna rzeka”; GNIEZNO: Polonia — „Dzień bez kłamstwa”; Lech — „Fort Eureka”; LESZNO: Sportowiec — „Opowieść atlantycka”.

RADIO

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.30 — aud. dla wsi, 5.40, 6.40, 7.15 — muzyka, 7.45 — kurs jez. rosyjskiego, 8.05, 8.45, 12.20 — muzyka, 12.50 — aud.

dla wsi, 13 — co dzień przynosi, 14.10 — aud. szkolna, 14.30 15.25 — muzyka, 16 — felieton, 16.10 — muzyka popularna, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.40 — z nowych nagrań, 18.05 — skrzynka ogólna, 18.20 — koncert, 19.25 — recital wiołencelowy Zofii Adamskiej, 19.50 felieton na tematy międzynarodowe, 20 — komedia Goldoniego pt. „Mirandolina”, 21.50 — kronika sportowa, 22 — muzyka tan., 22.20 — sprawozd. z mistrzostw bokserskich Europy, 22.50 sylwetki współcz. komp. polskich — K. Serocki.

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30, 18.15, 21.30, 23.50.